B7

Po konfiskacie nakład drugi

Cz■ Nr 309 (5928) WARSZAWA, SRODA 29 SIERPNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Ukryta sprężyna „Kursu na lewo"

Plotka o „kursie na lewo" prysła niby bańka mydlana. Symbolem „kursu na lewo" jest p. Jastrzębski na froncie robotniczym, a... grupa p. Wrony na froncie chłopskim. Nikt zresztą tej plotki nie brał na serjo, nie wyłączając jej autorów.

Warto jednak zastanowić się, co skłania pewien odłam „sanacji" do puszczania w świat podobnych plotek. Otóż nie trzeba gubić się w domysłach i dociekaniach, ponieważ ten sam „plotkujący" odłam w chwilach szczerości daje do zrozumienia, że targa nim — **niepokój o jutro.** Co będzie po nas, gdy my starzy i starsi zejdziemy z pola, komu przekażemy dziedzictwo? — takie pytanie można wyczytać między wierszami niektórych artykułów owego odłamu prasy „sanacyjnej". Pytanie to świadczy o niebylejakiej zarozumiałości, jakoby tylko i wyłącznie „sanacja" decydowała, kto po niej obejmie władzę, ale świadczy też — przyznajemy to lojalnie — o pewnym odruchu uśpionego sumienia i odpowiedzialności, dyktatury faszystowskie bowiem hołdują hasłu: po nas potop. Ale odpowiedzi na to pytanie „sanacja" nie znajdzie. I w tem wyraża się jej tragedja.

Wszystkie dyktatury muszą mieć „wodza" i lwią część swej siły czerpią z jego autorytetu; gdzie takiego „wodza" niema, dyktatura musi go „wypożyczyć", jak to się dzieje teraz w Austrji, która po zabójstwie Dollfussa oddała się pod protektorat Mussoliniego.

Ale „wódz" w interesie własnym i swego ruchu, tworzy siłę polityczną i wojskową, na której oprzeć się może i która ma być posicielem jego „ideologji". Tak jest we Włoszech, gdzie Mussolini ma za sobą partję i milicję faszystowską, wojsko zaś jest neutralne. Tak jest w Niemczech, gdzie Hitler opiera się na silnej partji i formacjach wojskowych, a po śmierci Hindenburga usiłuje też pozyskać armję. Mussolinizm i hitleryzm to zdecydowany ruch partyjny, silnie podkreślający swą partyjność i wyłączający istnienie innych partji.

„Sanacja" nie ma tego charakteru. Ona jest partją pośród innych partji, ale sama chce uchodzić za „bezpartyjną". W rezultacie nie jest ona bezpartyjna, lecz partją bez oblicza, bez kierunku i bez charakteru, w której są monarchiści, komuniści, klerykali, wolnomyśliciele, katolicy, masoni, Polacy i mniejszości narodowe i t. p. Taki dziwotwór żyje dopóty, póki „wódz" chce go utrzymać przy życiu. Hitleryzm i mussolinizm zależy od woli „wodza", ale też „wódz" już z tego tytułu, że jest tak mocno złączony z partją, uzależnia się od niej. „Sanacja" zaś zależy wyłącznie od woli Piłsudskiego i żyje dopóty, póki on ją toleruje. Ona sama nie ma w sobie żadnych zadatków do życia. Można ją każdej chwili rozwiązać, może ona sama się rozwiązać, a system rządów pozostałby ten sam.

Hitleryzm i mussolinizm w trosce o partję, zaprzęgają do swego rydwanu młodzież i, niestety, zwłaszcza w Niemczech młodzież masowo garnie się jeszcze do hitleryzmu. U nas młodzież „sanacyjna" wielbi Piłsudskiego, ale sama przedstawia ten sam widok, co stara „sanacja":—od monarchizmu do komunizmu—tylko jest jeszcze bardziej od niej skłócona.

„Sanacja" ma wprawdzie swoje formacje wojskowe, ale formacje takie spełniają należycie swe zadanie tylko pod warunkiem, że mają nad sobą świadome celu kierownictwo polityczne, w przeciwnym razie są bez wartości.

Taki jest stan rzeczy w „sanacji". Nic dziwnego, że ten lub ów w tym obozie, gdy zamyśli się nad sytuacją, zapyta się z niepokojem: kto przjdzie po nas?

Ale odwrotu już niema, a zresztą nie „sanacja" decyduje. Stąd te melancholijne wypady z „kursem na lewo". Praktycznie chodzi tu o nowe rozłamy i dywersje, ale ukrytej sprężyny tych prób szukać należy—zdaniem naszem — w tragedji „sanacji", którą usiłowaliśmy zanalizować powyżej.

I jeszcze jedno. Dyktatura wymaga rozmachu, pozorów bujnego życia i młodości. Ileż ruchliwości przejawia Hitler, jak gadatliwy i wszędobylski jest Mussolini. Jeden i drugi starają się trzymać w napięciu masy. Są to jeszcze dyktatury żywotne.

Inaczej w Polsce. Piłsudski prawie nie udziela się. Od r. 1930 nie zabrał publicznie głosu. A „sanacja", jak wykazaliśmy, jest bardziej zależna od Piłsudskiego, niż hitleryzm od Hitlera i mussolinizmu od Mussoliniego. „Sanacja", licząca lat 7, jest już w wieku starczym. I nic na to nie poradzą mowy odświętne, w których dygnitarze przechwalają się, że są wciąż młodzi i weseli: czas jest mocniejszy od najmocniejszych złud.

(jmb.).

Pogłoski o zmianach w rządzie

Po powrocie z urlopu i objęciu urzędowania przez premjera Kozłowskiego w kołach zbliżonych do rządu wzmogły się rozmowy na temat zmian, jakie przed sesją jesienną mają zajść w składzie gabinetu.

Ustąpienie p. premjera Kozłowskiego uchodzi za rzecz niewątpliwą, przyczem jako następców wymieniają ministra spraw wewnętrznych Kościałkowskiego, lub ministra rolnictwa Poniatowskiego. Gdyby utworzył się rząd pod przewodnictwem p. Poniatowskiego, natenczas obecny premjer Kozłowski otrzymałby tekę rolnictwa. Nadal utrzymuje się pogłoska o objęciu teki skarbu przez obecnego prezydenta m. Warszawy, p. Stefana Starzyńskiego, oraz o ustąpieniu p. ministra Becka, który objąłby stanowisko ambasadora w Moskwie.

Duże zmiany mają zajść na wyższych stanowiskach w min. Oświaty i W. Religijnych. Mają podobno ustąpić p. minister Wacław Jędrzejewicz, oraz p. wice-minister Kazimierz Pieracki. Prawdziwą sensację wywołuje pogłoska o kandydaturze popularnego w wojsku i poza wojskiem generała Wieniawy-Długoszowskiego na stanowisko ministra Oświaty i Wyznań.

Bereza Kartuska na zjeździe geografów

Na 26-tym punkcie porządku dziennego odbywającego się w Warszawie międzynarodowego kongresu geografów znajduje się referat p. Rowińskiej z Wilna o klasztorze Cystersów w Berezie Kartuskiej.

Czy w związku z referatem uczestnicy kongresu odwiedzą Berezę Kartuską i wszystkie jej osobliwości — nie wiemy.

***

Uroczyste otwarcie Challenge

Tragiczny wypadek w czasie popisów lotniczych

Wczoraj na lotnisku mokotowskiem nastąpiło uroczyste otwarcie wielkich zawodów lotniczych znanych pod nazwą „Challenge de Tourisme Internationale".

Już przed godz. 11-tą tłumy publiczności poczęły napływać ulicami, wiodącemi do lotniska. O godz. 12-ej trybuny zostały szczelnie wypełnione publicznością, jak również miejsca stojące obok trybun. Na trybunie reprezentacyjnej, przybranej flagami i godłami państw, biorących udział w challenge'u, oraz flagami aeroklubów tych państw, zajęli miejsce Prezydent R. P., członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi państw obcych i t. d. Na lotnisku frontem do trybuny ustawiły się samoloty challenge'owe poszczególnych ekip: na lewem skrzydle widniały samoloty ekipy niemieckiej, dalej pośrodku czechosłowackiej, wreszcie samoloty ekipy polskiej. Samoloty ekipy włoskiej przyjechały dopiero po uroczystościach.

Po uroczystościach i przemówieniach odbyły się piękne i efektowne popisy lotnicze.

***

W czasie popisów akrobatycznych wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie aparat sierżanta Dłuto podczas robienia „beczki" stracił szybkość i spadł na ziemię. Samolot rozbił się doszczętnie. Dłuto został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego. Wypadek wywarł na obecnych wstrząsające wrażenie.

***

Załoga samolotu austrjackiego, zgłoszonego do challenge'u przez p. Ericha Meindla, nadesłała wiadomość o wycofaniu się z zawodów. Samolot ten miał startować w barwach Polski.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Zatarg w przemyśle włókienniczym w St. Zjedn.

Dla udaremnienia grożącego strajku w przemyśle włókienniczym, urząd pracy wezwał na konferencję, która ma się odbyć w środę i czwartek, przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Reprezentanci pracowników przemysłu odzieżowego, aczkolwiek popierają N. R. A., postanowili nie przyjąć warunków, dotyczących zarobków i czasu pracy na podstawie zmienionego w tygodniu ubiegłym przez N. R. A. kodeksu pracy. (PAT.).

Naprężenie sowiecko-japońskie

Rokowania w sprawie kolei

Prasa sowiecka donosi o przybyciu do Charbina przedstawicieli mandżurskiego ministerjum komunikacji: Japończyków Morita, Mori i Sato, znanych ze swej działalności antysowieckiej w okresie aresztowań funkcjonarjuszy sowieckich na kolei wschodnio - chińskiej w roku ub. ,oraz z usiłowań opanowania administracji kolejowej.

Dziennik japoński „Charbinskoje Wremia" podaje, iż w związku z przyjazdem Japończyków odbędzie się konferencja z przedstawicielami mandżurskimi na kolei wschodnio - chińskiej w celu opracowania planu nowych zarządzeń.

Strona sowiecka ma być wezwana do udzielenia odpowiedzi w sprawie przeniesienia lokomotyw, wagonów i inwentarza kolejowego na terytorjum sowieckie, jak również w sprawie natychmiastowego poddania rewizji uprawnień dyrektora kolei, równouprawnienia stron i rachunkowości na kolei.

Akcja podżegawcza w Mandżurji

Dzienniki moskiewskie podają szereg wiadomości o kampanji antysowieckiej prasy japońskiej w Mandżurji, zamieszczającej wciąż absurdalne wymysły o spiskach, krwawych aktach, przygotowywanych rzekomo przez komunistów — obywateli sowieckich i t. d.

Zdaniem dzienników sowieckich, wymysły te mają na celu sprawiedliwienie licznych bezpodstawnych aresztowań. Donosząc o tem, jakoby u obywateli sowieckich znaleziono wielkie składy broni. Dziennik japoński „Charbinskoje Wremia" przyznaje, że w licznych wypadkach rewizje u obywateli sowieckich dokonywane były podczas ich nieobecności w mieszkaniu. Nasuwa to przypuszczenie, że ma się do czynienia z prowokacją policji.

Inspirowane przez japońskie koła wojskowe dzienniki charbińskie domagają się nowych aresztowań urzędników sowieckich i wyższych funkcjonarjuszy kolei wschodnio - chińskiej.

Dziennik „Mnsunippo" w Dairen mających nastąpić aresztowaniach wyższych funkcjonarjuszy kolejowych pisze, że fala aresztowań przejdzie z linji wschodniej do miasta Charbina, gdzie dokonane będą masowe aresztowania

Wychodzący również w Charbinie dziennik „Simbun" pisze: trzeba koniecznie wypędzić z terytorjum mandżurskiego wszystkich obywateli sowieckich i oddać kolej do dyspozycji centralnej administracji kolei mandżurskich.

Dziennik „Mansunippo" w Dairen oświadcza, że po zerwaniu rokowań, strona mandżurska powinna zastosować wszelkie środki, aby stworzyć na kolei wschodnio - chińskiej trudne warunki, co zmusi w końcu stronę sowiecką do ustąpienia z tej kolei.

Mussolini przewiduje wojnę i sławi ją

(PAT.). Dzienniki rzymskie ogłaszają pełny tekst mowy, wygłoszonej przez Mussoliniego na zakończenie manewrów apenińskich.

W mowie tej oświadczył Mussolini m. in., co następuje:

Nikt w Europie współczesnej nie chce świadomie wojny. Jeśli chodzi o Włochy, to dowiodły one tego, lepiej, niż inni. Mimo to jednak wojna może wybuchnąć nagle z dnia na dzień.

W niektórych dalekich krajach wojna stoi u progu. Również w Europie w końcu lipca wytworzyła się nagle i niespodziewanie sytuacja, przypominająca w sposób szczególny położenie z roku 1914. Należy dodać, że gdybyśmy tytułem środka zapobiegawczego nie wysłali szybko paru dywizji na granice północne i północno - wschodnie, powstałoby niebezpieczeństwo takich komplikacyj, które w pewnej chwili możnaby rozwiązać tylko przy pomocy zbrojnej interwencji. Dodam również—mówił Mussolini — że dywizje te maszerowały wspaniale etapami, liczącemi 60 — 70 klm. i ożywione duchem znakomitym, który budził podziw ludności nadgranicznej. Nie należy tedy być przygotowanym do wojny jutrzejszej, ale do wojny dnia dzisiejszego.

Staliśmy się narodem wojskowym i duch militaryzmu rozwijać będziemy jeszcze bardziej, gdyż tego chcemy (!). Dlatego w narodzie wzrastać muszą cnoty posłuczeństwa, poświęcenia i oddania ojczyźnie. Oznacza to, że całe życie narodowe, polityczne, gospodarcze i umysłowe winno być dostosowane do konieczności wojskowych. (!!).

Wojnę określono jako sąd kasacyjny pomiędzy narodami. A ponieważ narody nie ulegają procesowi krzepnięcia i kostnienia, lecz posuwają się po linji swoich sił dynamicznych, można przewidywać, że mimo mniej lub więcej pobożnych życzeń, wojna, którą widzimy w zaraniu dziejów, towarzyszyć będzie ludzkości również w ciągu wieków, które nadejdą. Siły wojskowe stanowią zasadniczy składnik hierarchji pomiędzy narodami. Nie znaleziono jeszcze niczego, coby mogło zastąpić istotną potęgę narodu, która wyraża się w jego siłach zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych. (!!).

Każdy krytyczny czytelnik spostrzeże sprzeczność między pierwszą połową przemówienia, w której Mussolini twierdzi. że nikt w Europie nie chce wojny, a najmniej chcą jej Włochy, a drugą połową, która jest hymnem na cześć wojny i zbrojeń. Kto tak kocha wojnę i jej środki, ten ją prędzej lub później sprowadza. Odpowiedzialność za wojnę poniosą panowie Mussolini i jego współwyznawcy faszystowscy. **Red.).**

Robotnicy, pracownicy!
Przygotujcie się do odparcia zamachu na ubezpieczenia. Tylko w jedności siła.

Nie wyścig pracy, lecz wyścig zbrojeń

„Liberte" zwraca uwagę na wzmożenie się produkcji niemieckiego przemysłu stalowego. Fabryki Kruppa w Essen zatrudniają obecnie tylu robotników, co w roku 1913. W zakładach Siemensa uruchomiono oddział, zajmujący się wytwarzaniem silników lotniczych. Oddział ten pracuje na 3 zmiany przez całą dobę. W myśl statystyki, opublikowanej przez czasopismo „Stahl und Eisen", Niemcy produkowały w lipcu 1933 r. 440 tys. ton stali, a w lipcu b.r. już 767 tys. Liczba wielkich pieców wzrosła w ciągu ostatniego roku z 66 do 71. Ze względu na to, że przemysł stalowy nie może pracować dla potrzeb prywatnego przemysłu, gdyż nie posiada obecnie zamówień na eksport, należy przypuszczać, że produkcja niemieckiego przemysłu stalowego przeznaczona jest po największej części wyłącznie dla arsenałów niemieckich. (PAT).

Żądania górników walijskich

Groźba strajku węglowego w zagłębiu południowem Walji staje się coraz realniejsza. Delegaci 130 tysięcy górników walijskich zdecydowali jednomyślnie wypowiedzieć z dn. 1 września obecne umowy z tem, że o ile w ciągu września nie nastąpi porozumienie, to 1 października górnicy południowej Walji rozpoczną strajk węglowy.

Jakkolwiek w Cardiffie przeważa pogląd, że strajk zostanie w ostatniej chwili zażegnany, to jednak panuje obawa, iż niepewność sytuacji będzie miała ujemne skutki o tyle, że konkurencja zagraniczna potrafi wyzyskać niepewność, gwarantując ze swej strony dostawy na październik, podczas gdy eksporterzy angielscy węgla walijskiego nie mogą udzielić gwarancji, że dostawy październikowe będą dotrzymane.

Górnicy południowej Walji żądają podwyższenia minimum płacy o 20—33 procent w stosunku do poborów standardowych z roku 1915. Dla górników niewykwalifikowanych wysuwane jest żądanie: minimum dziennie 8 szylingów, dla górników zaś wykwalifikowanych — 8 szylingów i 9 pensów. Górnicy domagają się również krótszej szychty w sobotę, oraz płatnych urlopów letnich.

Państwowy urząd przemysłowy, występujący jako instancja rozjemcza, do którego górnicy zwrócili się ze swemi żądaniami, zaleca przemysłowcom podwyżkę 28 proc. w stosunku do minimalnych płac standardowych i 7 szyl. i 10½ pensa jako minimalną dniówkę górnika. O ile przemysłowcy, którzy jak dotąd, sabotują państwowy urząd przemysłowy, zaakceptują zalecenia tego urzędu, to faktycznie przywrócone zostaną płace z r. 1931, po którym przeprowadzono znaczne obniżki płac. (PAT.).

Obóz Dachau — twierdzą hitleryzmu

Z Saksonji donoszą:

W licznych miejscowościach do niedawna „czerwonego królestwa", jak nazywano Saksonję, stwierdzono podczas ostatniego plebiscytu masową fabrykację głosów „Tak". Odbyło się to w ten sposób, iż wielu wyborców, na których zwrócone było argusowe oko członków komisji, nie miało odwagi przekreślić krzyżykiem wyrazu „Nie", jak tego wymagały przepisy przy głosowaniu na „Nie", i oddało swoje głosy bez przekreśleń. We wszystkich tych nader licznych wypadkach członkowie komisji przekreślili wyraz „Tak", motywując swój czyn tem, że wyborca prawdopodobnie zapomniał przekreślić „Tak".

Oczywiście w żyjących pod terorem Niemczech nikt nie śmie zgłaszać protestów.

Nic jednak tak dobrze nie świadczy o znaczeniu i wartości plebiscytu z dn. 19 b. m. jak wynik wyborów w słynnym obozie koncentracyjnym w Dachau.

W wolnem i tajnem głosowaniu przeprowadzonem w tym najgłośniejszym obozie koncentracyjnym oddano ogółem 1590 głosów, z których 1572 głosy były „Tak", a tylko 8 głosów oddano „Nie". Pozostałe 10 głosów było nieważnych.

A zatem, gdy nawet w Palatynacie zebrało się 3 proc. protestujących przeciw Hitlerowi, a w Prusach Wchodnich 4 proc. — pomijając Hamburg, Berlin i Kolonję z ich przeciętnie 20 proc. — to obóz w Dachau zdobył się zaledwie na pół procent głosów „Nie".

Obóz koncentracyjny w Dachau jest tedy twierdzą hitleryzmu, filarem i podporą rządów hitlerowskich. Kto chce zobaczyć, jak Niemcy uwielbiają swego Führera, niech spojrzy na Dachau.

Protest kobiet hiszpańskich przeciw wojnie i faszyzmowi

W ubiegłą sobotę kobiety hiszpańskie urządziły na ulicach Madrytu burzliwą demonstrację przeciw wojnie i faszyzmowi. W demonstracji tej wzięło udział przeszło 1000 kobiet, które wzrosły siły okrzyki protestując przeciw wzrostowi militaryzmu.

Grupa demonstrantek, złożona z 300 kobiet, usiłowała wtargnąć do gmachu, gdzie mieści się Ministerjum Wojny, do mając się wydania im planu mobilizacyjnego. Policja z wielkim trudem zdołała zaprowadzić spokój.

Wiadomości z całego świata

— W Lenzkirch w Badenji zmarła w sobotę jedna z najstarszych kobiet w Niemczech, Marja Schoepperle, w wieku lat 106. Urodziła się ona 6 czerwca 1828 r. Z dzieci jej pozostaje przy życiu jeszcze troje. Każde z nich liczy zgórą 70 lat.

— Wczoraj rozpoczęły się we Francji wielkie manewry w pobliżu stolicy. Ćwiczenia potrwają cztery dni. W manewrach bierze udział około 700 samolotów. W ciągu pierwszych dwuch dni zakończone zostaną przygotowania do ataku powietrznego na Paryż. Właściwe ćwiczenia lotnicze odbędą się w dniu 30 i 31 b. m.

— Z Seulu (Korea) donoszą o wielkiej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w pobliżu miejscowości Gensan w północnej Korei. Katastrofę wywołał akt sabotażu. Pociąg osobowy wskutek rozkręcenia szyn spadł z nasypu do rzeki. Według dotychczasowych doniesień 3 osoby poniosły śmierć, a 42 doznały ciężkich obrażeń.

— W pobliżu Neapolu wydarzył się niecodzienny wypadek. Kochankowie, którzy od dłuższego czasu kłócili się ze sobą i nie mogli nadal żyć wspólnie, postanowili rozstrzygnąć spór pojedynkiem na pistolety. Kobieta okazała się lepszą strzelczynią i zadała swemu kochankowi ciężkie rany. Stan jego jest beznadziejny.

— Ministerjum marynarki w Stan. Zjednoczonych zamierza podnieść liczebności floty amerykańskiej do granic, przewidzianych w traktacie waszyngtońskim. W roku bieżącym rząd zamierza wybudować 24 nowe jednostki morskie. Program ten przewiduje budowę okrętu awjomatki o pojemności 15,000 ton, 2 krążowników o pojemności 8,000 ton każdy, 3 kontrtorpedowce po 1850 ton, 12 kontrtorpedowców po 1500 ton i 6 łodzi podwodnych. Pozatem efektywy marynarki amerykańskiej będą powiększone o 5500 ludzi do 88,000 marynarzy.

— W pobliżu miejscowości Carriere sur Seine we Francji wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy podczas lotu próbnego stanął w płomieniach i spadł z wielkiej wysokości. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

Sprawa Zagłębia Saary

Prasa przywiązuje duże znaczenie do antyhitlerowskiej manifestacji w Sulzbach, w której — zdaniem „Temps'a" — wzięło udział około 70 — 80 tys. osób. Manifestacja ta była jednak nietylko skierowana przeciw Niemcom, ile przeciw ustrojowi hitlerowskiemu. Jej organizatorzy dawali do zrozumienia, że głosowanie to będzie miało w pewnym sensie znaczenie warunkowe, tak, by w razie upadku obecnego ustroju można przewidzieć przyłączenie Saary do Niemiec. Dziennik oświadcza, że tego rodzaju rozwiązanie byłoby sprzeczne z traktatem wersalskim, który nie przewiduje powtórnego plebiscytu. „Temps" twierdzi, że obecnie można uważać za możliwe utrzymanie status quo Zagłębia Saary. Byłby to ogromny cios dla hitleryzmu, który po wielu niepowodzeniach swej polityki potrzebuje koniecznie sukcesu w Zagłębiu Saary. Dla osiągnięcia tego celu — pisze „Temps" — Hitler gotów jest nie szczędzić przyrzeczeń, ani też później nie cofnie się przed gwałtem. (PAT.).

Ciężkie wyroki na robotników

Trybunał „ludowy" w Berlinie skazał wczoraj 7 robotników, oskarżonych o akcję wywrotową, na kary ciężkiego więzienia. (PAT.).

Pożar w Chicago

W poniedziałek w słynnych parkach zwierzęcych w Chicago wybuchł groźny pożar, który dzięki energicznej akcji ratunkowej przy udziale wielu pomp zdołano szybko zlokalizować. Zwierzęta wyprowadzono. Rozszerzaniu się ognia sprzyjał silny wiatr. Straty wynoszą 75.000 dolarów. (PAT.).

Hańba Ameryki

W Niagara Falls doszło do ostrych starć pomiędzy murzynami a białymi. Liczba rannych jest bardzo znaczna. Kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia. Powodem rozruchów było zebranie protestacyjne, urządzone przez murzynów przeciw uwięzieniu jednego z nich pod zarzutem napadu na białą kobietę. W ostatnich czasach stosunki pomiędzy murzynami a ludnością białą stają się coraz bardziej naprężone. Policja obawia się powtórzenia rozruchów. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Dokonano licznych aresztowań. (ATE.).

Zbrojenia morskie Francji

W rozmowie z przedstawicielem „Le Journal" minister marynarki Pietri oświadczył, iż uzyskał od parlamentu po ważne środki na rozpoczęcie budowy drugiego wielkiego krążownika współczesnego. Jestem zdecydowanym zwolennikiem, mówił minister, wielkich jednostek morskich, zresztą całkowicie godząc się na zasadę międzynarodową co do ich ograniczenia pod względem liczby tonażu. Marynarka wojenna bez okrętów linjowych, to armja bez piechoty. (PAT.).

Skazanie rumuńskich faszystów

Sąd w Ramnicu Valcea (Rumunja) skazał b. członków „Żelaznej Gwardji" za wywołanie rozruchów na kary więzienia, a mianowicie b. posła Stelescu na 18 miesięcy więzienia i 6 studentów na kary od 6 do 12 miesięcy więzienia. 10 studentów uniewinniono. (PAT.).

Urzędowe Bezrobocie

Podług danych biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 25 b. m. 289.186 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 1.153

Warszawa wykazuje 24.022 bezrobotnych, których liczba w omawianym okresie zwiększyła się o 586, zaś Warsza wa powiat 4.749, o 14 mniej. W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 19.421, o 363 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 89.964 bezrobotnych, o 75 mniej, niż w ubiegłym tygodniu.

Haniebna rola komunistów w wypadkach w Leforest

Czytelnicy nasi wiedzą już, że komuniści wywołali strajk w Leforest, idąc na lep przedsiębiorcom i nacjonalistom francuskim, a koszta zapłacili — górnicy polscy.

„Prawo Ludu", wychodzące w Paryżu, podaje w numerze z dn. 25 b. m. sprawozdanie z konferencji w sprawie wypadków Leforest. Czytamy tam:

19-go sierpnia odbyła się w Lens wielka konferencja informacyjna dla związków rob. z Pas de Calais, Nord, Anzin z udziałem przeszło 1200 działaczy związkowych.

Tow. Legay Kleber udzielił wyjaśnień w sprawie wypadków w Leforest. Wina, jaką popełnili komuniści, przyczyniła się do wysiedlenia licznych górników polskich wraz z rodzinami.

W chwili obecnej przeszło 600 osób odstawiono do granicy i istnieje niebezpieczeństwo, **że nastąpią dalsze wydalenia.**

Mojem zdaniem, mówi Legay, **wyzyskano nieobeność działaczy,** znajdujących się na międzynarodowym kongresie górników w Lille, żeby wywołać awanturę, która doprowadziła do tak smutnego rezultatu.

Legay przedstawił, jak smutną rolę odegrał delegat komunistyczny Milleville, który w chwili krytycznej nie był zdolny powziąć jakiejkolwiek decyzji. Przedstawił dalej **dwulicowość komunistów,** którzy wobec wzburzonej ludności napisali wezwanie do pozostających na dole w kopalni i w tekście francuskim mówili o wzburzeniu ludności i co się dzieje na górze; **natomiast w tłumaczeniu tego apelu na język polski napisali co innego i wzywali do dalszego pozostawania na dole, ażeby jeszcze bardziej podburzyć ludność.**

W mojem przekonaniu, mówił Legay, była ta machinacja właścicieli i policji jedynie żeby wytworzyć ruch przychylny dla masowego wysiedlenia Polaków i **ta machinacja znalazła wspólników świadomych lub nie, w szeregach komunistycznych.**

Nawet „Humanité", organ komunistów, krytykuje ich postępowanie.

„Tej masie, która chciała wiedzieć, działacze komunistyczni nie powiedzieli nic, nie wytłumaczyli, dlaczego został wywołany strajk i co go motywowało. Było to błędem kierowników komunistycznych".

A dalej:

„Wyciągają się pięści do naszego towarzysza. Zostają wznoszone okrzyki: „Na śmierć Millevilla! Jeżeli nie przyzwyczaja się, żeby zatrzymani Francuzi wyjechali, rozbijemy ci pysk".

„Cisza trwa dalej, nikt z komunistów nie reaguje i nie uspokoi ludności".

Ale ta sama „Humanité" pisze nazajutrz: po wysiedleniu Polaków artykuł, **gloryfikujący wypadki i twierdzi, że akcja ta dała dodatnie zdobycze, bo uzyskano bezpłatną podróż i przewóz mebli, oraz premje 300 fr.! Takie akcje trzeba dalej prowadzić.**

Więc wyrzucenie z Francji tylu rodzin polskich organ komunistyczny nazywa **zwycięstwem walki,** bo osiągnięto bezpłatną podróż!

A jeszcze dalej: „Te zdobyte w walce żądania powinny być **utrzymane.** To powinno zostać prawem dla wydalonego i należy prawo to rozszerzyć".

A więc górnicy polscy dzięki komunistom zdobyli prawo... **wysiedlania ich z Francji!**

Żyrardów

Sąd partyjny nad senatorem B. B., p. Dobieckim, który brał czynny udział w zawieraniu ugody „sanacyjno" - żyrardowskiej zakończył się. Wyrok, jak wiadomo, nie został jeszcze dotychczas ogłoszony. Podobno sąd uznał, iż postępowanie sen. Dobieckiego jest sprzeczne z etyką obywatelską i skazał sen. Dobieckiego na wydalenie z B. B.

B. prezes rady nadzorczej Zakładów Żyrardowskich hr. Henryk Potocki, który piastował ten urząd przez szereg lat, ma się wycofać kompletnie z życia społecznego.

Podobno p. dyr. Młynarski, który był jednym z inicjatorów ugody między mniejszością akcjonarjuszy polskich a p. Boussac'iem ma ogłosić w najbliższych dniach enuncjację, oświetlającą okoliczności, w jakich została zawarta ugoda żyrardowska.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wizycie w Gdyni pewnego dygnitarza francuskiego, który odbył rozmowę z przebywającym podówczas w Orłowie pewnym dygnitarzem „sanacyjnym". Dowiadujemy się obecnie, że w wyniku rozmów gdyńskich omawiana **jest w sferach urzędowych sprawa uchylenia nadzoru sądowego w Zakładach Żyraddow skich.**

Sprawa ta wiąże się z **całym szeregiem momentów natury politycznej.** Jak nas informują, „trudności" żyrardowskie mają być w najbliższej przyszłości usunięte.

Zmiany w armji

Generał dywizji Minkiewicz Henryk naskutek osiągniętego ustawowego wieku przeniesiony został w stan spoczynku.

Generał brygady Małachowski Stanisław zwolniony został na własną prośbę ze stanowiska dowódcy O. K. Nr. 4 i przeniesiony w stan spoczynku.

Na stanowisko Dowódcy O. K. Nr. 4 wyznaczony został gen. bryg. Langner Władysław, dotychczasowy zastępca 2-go wice-ministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Na stanowisko zastępcy 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji mianowany został płk. dypl. Ulrych Juljusz. (PAT.).

Automobiliści cieszcie się!

Jak informują agencja „Press", czynniki rządowe opracowują nowe zasady polityki motoryzacyjnej. Projektuje się obniżenie ceł na przywóz samochodów niektórych uprzywilejowanych fabryk zagranicznych do Polski. Przedewszystkiem wchodzą tu w rachubę samochody fabryk angielskich, francuskich i amerykańskich.

Zamiar obniżenia stawek celnych na przywóz samochodów z zagranicy, łączony jest z rokowaniami o nowe traktaty handlowe z wymienionemi państwami. Nowe zasady polityki motoryzacyjnej mają też uwzględnić kwestje budowy dróg.

Równocześnie podane będą rewizji obowiązujące dotychczas umowy, zawarte przed kilku laty z „Saurerem" i „Fiatem".

Jak słychać, obniżki stawek celnych stosowane będą przedewszystkiem do tych samochodów, których konstrukcja najbardziej odpowiada naszym warunkom drogowym.

W kołach samochodowych oczekują, iż obniżone stawki wejdą w życie w pierwszych miesiącach 1935 roku. W ten sposób już przyszłoroczny wiosenny sezon automobilowy w Polsce mógłby rozwinąć się pod znakiem ożywienia w dziedzinie motoryzacji.

Zgon wiceprezesa Krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy

Po kilkudniowej chorobie zmarł wczoraj w Krakowie dr. Wilhelm Berkelhammer, naczelny redaktor „Nowego Dziennika", wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, b. adwokat. Zmarły był jednym z wybitniejszych publicystów żydowskich w Polsce. Był on również działaczem sjonistycznym, oraz brał żywy udział w życiu społecznem żydów krakowskich, współpracując m. in. z komitetem niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec. Red. Berkelham mer poza działalnością publicystyczną, był autorem szeregu broszur, omawiających kwestję żydowską. Zmarły liczył lat 45.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Popularne pogadanki z zakresu higjeny i profilaktyki, urządzane stale przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie, odbędą się w środę, dn. 29 sierpnia r. b. w następujących ambulatorjach Ubezpieczalni:

Marjańska 1 — Dr. K. Sieńko — „Choroby zawodowe".

Solec 93 — Dr. St. Zamecki — „Co daje Ubezpieczalnia Społeczna ubezpieczonym".

Wolska 52 — Dr. Cz. Koneczny — „Higjena jamy ustnej".

Jagiellońska 34 — Dr. J. Kochanowski — „O niebezpieczeństwie tyfusu brzusznego".

Początek o godz. 20-ej, wstęp bezpłatny.

Ćwiek reformizmu

Tow. Drobner polemizuje poniżej z artykułem naszym z 19 b. m. Na artykuł jego odpowiemy jutro i na tem zamkniemy narazie dyskusję na temat dyktatury proletarjatu. Red.

Zbyt późno, bo po 6 miesiącach, umieściła Redakcja „Robotnika" komentarz do uchwały ostatniego kongresu naszej Partji w sprawie dyktatury proletarjatu, pod dziwnym tytułem: „Ćwiek dyktatury". Wywołał ten artykuł tow. Alter artykułem „o P. P. S." w „Nowem Piśmie". Ponieważ i po 6 miesiącach pamięć nie wszystkich zawodzi, postanowiłem przypomnieć pewne szczegóły z ostatniego kongresu, a to dla przypomnienia towarzyszowi „jmb", iż fakty przeczą temu, co on o obradach kongresu napisał. Aczkolwiek zdaniem tow. jmb. „sprawa dyktatury proletarjatu po wypadkach w Niemczech i Austrji nie powinna budzić wątpliwości", to jednak wywołał wniosek nasz dyskusję, w której członkowie C. K. W. (nie wszyscy) zwalczali zasadniczo samo hasło. A więc jasno stąd wynika, że sprawa dyktatury proletarjatu na okres przejściowy — „sprawa jasna - bezsporna", choć nie powinna była budzić wątpliwości, wzbudziła walkę na kongresie i na posiedzeniu Rady Naczelnej.

Zdaniem tow. „jmb" hasło dyktatury proletarjatu „wcale nie orjentuje w zagadnieniach i walkach dnia bieżącego" — a zdaniem wnioskodawców i większości przygniatającej kongresu sprawa ta decyduje o sposobach i formach walki proletarjatu. Liczymy na własne siły klasy robotniczej, nie na warstwy pośrednie, niezdolne do samodzielnej akcji, elementy bez inicjatywy, które muszą coraz bardziej ustawiać się w ogonie rewolucyjnego proletrajatu i które bez względu na hasła nasze, takie czy inne, zbliżą się do nas z konieczności, a nie z miłości. A zresztą: czy te warstwy pośrednie bardzo do nas się zbliżały, gdy hasła dyktatury proletarjatu PPS. nie uchwalała? Czy zmieniło się cokolwiek w stosunkach PPS. do warstw pośrednich po kongresie naszym, ze względu na uchwałę kongresu? Ani trochę! Życie jest silniejsze, niż rachuby zgranych przywódców warstw pośrednich, a same te warstwy wiedzą dobrze, iż w walce proletarjat będzie jej potrzebny, jako wódz.

Ten fakt, iż „komuniści, jak katarynki nakręcane przez Moskwę, do znudzenia krzyczą o dyktaturze, nie dyskwalifikuje wcale samej sprawy. Równie dobrze powinni bylibyśmy skreślać z programu i uchwał sam socjalizm, bo komuniści słusznie do znudzenia krzyczą o socjalizmie, powinniśmy zaprzestać pisania o „sanacji", bo endecy do znudzenia też piszą i krzyczą o „sanacji". To właśnie podejście tow. „jmb" do sprawy dyktatury proletarjatu najlepiej charakteryzuje sposób myślenia reformistyczny, który za cenę niestawiania sprawy jasno chce kupić sobie dziś warstwy pośrednie, wczoraj Centrolew, przedwczoraj w Niemczech Brueninga, a przegrać może promieniowanie rewolucyjnego socjalizmu w masach, przegrał sporo mandatów w marjażu ze „złym rządem r. 1923" (? Red.), dał wygraną narodowym „socjalistom" w Niemczech.

Zdaniem tow. „jmb", im mniej będziemy mówili o dyktaturze, tem lepiej ona na tem wyjdzie". Oto wyobraża sobie tow. jmb, że szeregi nasze staną kiedyś wobec deus ex machina, bez przygotowania się do przewrotu i objęcia władzy, bez nastrojów mas, przyjdzie sobie bez propagandy, mocą uchwały kongresów, dyktatura proletarjatu, naturalnie „w majestacie prawa". Większość kongresu, a więc większość partji, a więc większość uświadomionego proletarjatu musi stracić wszelkie złudzenia, jakoby istniała inna jaka możliwość dojścia do Socjalizmu, jak przez dyktaturę proletarjatu i dlatego propaganda tak w słowie, jak i w prasie robotniczej dla tej sprawy jest naszym obowiązkiem. Zarzuca tow. jmb. „Nowemu Pismu", że oto „pisze dużo o dyktaturze proletarjatu, ale nie zyskuje czytelników". W obecnych warunkach nie zaglądajmy do cudzych garnuszków z humorem żółciowym, bo, niestety, z wielu, od nas samych niezależnych przyczyn, ta prasa, która o dyktaturze proletarjatu nic nie pisze, albo pisze z przekąsem, albo wstydliwie, też sukcesów wielkich nie może rejestrować, nietylko z własnej winy czytelników traci. Ilość nowych czytelników nie może być w oczach socjalisty probierzem słuszności bronionej sprawy. Najsłuszniejszy byłby w takim razie program „I. K. C.", czy „Czerwoniaka".

Nie mówmy o tem. Bo to tak dalekie od nas, bliższe są warstwy pośrednie, bliższa reforma ustawy scaleniowej. Tak! Te sprawy są bliższe czasem, mierzonym na sekundniku życia, ale zegarki nasze wskazują chyba widocznie dla każdego inne, większe sprawy.

Dziś tow. jmb. zaleca nam: „Ciszej nad tą ...sprawą". Ta sprawa nie jest trumną, milczeć możemy nad trumnami reformistycznych zabiegów, które kosztowały tyle klęsk proletarjat międzynarodowy. Dyktatura proletarjatu, jedynowładztwo klasy robotniczej — zapobiegnięcie na czas sabotażowi skrachowanych kapitalistów i ich obrońców, oto wielka nadzieja nasza. Tylko ci zdolni będą do obalania dyktatury faszystowskiej, którzy w miejsce jej potrafią wnieść nowe wartości, którzy wiedzieć będą, co jest ich zadaniem i obowiązkiem, którzy będą przygotowywali się do nowej roli, będą przygotowywali plan budowy, plan twórczego socjalizmu.

Szkoda, że tow. jmb. nie był na ostatniom Kongresie PPS. Prowadziliśmy wtedy dyskusję na temat tej osławionej wolności, której zaprzeczeniem ma być dyktatura proletarjatu. Wolno odebrać wolność szaleńcowi — tłomaczyliśmy na Kongresie — jeśli działanie jego zagraża dobru powszechnemu, wolno i należy zakaźnie chorych izolować, odbierać im wolność! Tak należy rozumieć odbieranie wolności, właściwie do tychczasowych przywilejów klasowych na czas trudnej przebudowy społecznej. Te abstrakcje, jak wolność, męstwo, moralność i t. d. mają u nas inne znaczenie, niż u burżuazji. Słusznie zarzuca tow. jmb. tym, którzy nic innego nie robią, jak tylko propagują dyktaturę proletarjatu, a życia nie uwzględniają, ale raz skończmy z tem identyfikowaniem socjalizmu z obecną względną wolnością, jak to czyni na końcu swego artykułu tow. jmb. Aby był Socjalizm, w okresie przejściowym — między okresem kapitalistycznym a Socjalizmem — musi mieć proletarjat wolność. Całe życie musi się ustosunkować do formy władzy przejściowej, choćby to dla dzisiejszej burżuazji było połączone z pozbawieniem wolności 100%-wej. Dyktatury proletarjatu nie uznajemy jako celu a tylko jako środek walki. Gdy stosunki ułożą się w interesie całego społeczeństwa pracy, zostanie tylko socjalizm, wtedy identyczny z wolnością, sprawiedliwością, braterstwem ludów.

Dyktatura proletarjatu — to nie słowa, to wielka treść!

Bolesław Drobner.

„Wartości wieczyste"

W związku z t. zw. plebiscytem, organizowanym w dn. 19 b. m. przez Hitlera, uruchomiono zastępy co najtęższych pyskaczy i agitatorów. Wśród nich odznaczył się jeden z najgłówniejszych waletów „Führera", dowódca „upaństwowionych" związków zawodowych, dr. Ley, który przemawiając w Gelsenkirchen, użył następującego m. in. zwrotu: „Wódz (t. j. Hitler) nie mówi o polityce płacy i cen, ale o duszy, rasie, krwi, ziemi i ojczyźnie. Nie mówi on o sprawach, mogących stanowić interes doczesny, ale o WARTOŚCIACH WIECZYSTYCH".

Że „Führer" nie mówi „o polityce płacy i cen — to rzecz jasna i zrozumiała, gdyż mówienie o tych sprawach jest dla wszelkich wogóle „wodzów", tudzież „genjuszów" rzeczą niezmiernie kłopotliwą, a bardzo mało wdzięczną. Opowiadanie ludziom „o wartościach wieczystych", zazwyczaj nieco MGLISTYCH, i unikanie KONKRETNYCH „interesów doczesnych" nie jest bynajmniej wynalazkiem p. Hitlera: metodę tę od wieków już stosują z dużem powodzeniem ci, którzy zajmują się zawodowo wprowadzaniem pokornych i cierpliwych do „lepszego świata".

Ale p. Ley zdaje się należeć do tych, którzy zachwalają wodę, a sami piją — wino. Bo pomyślcie tylko: p. Ley jest szczęśliwym posiadaczem kilku kamieniczek w różnych miastach Niemiec, a ostatnio — za uciułane snać na stanowisku komendanta „Frontu Pracy" groszaki kupił sobie SKROMNY PAŁACYK ZA — PÓŁTORA MILJONA MAREK. Pałacyk jest wprawdzie solidny, murowany, ale czy można go nazywać „wartością wieczystą" — to kwestja wątpliwa. Filut z tego p. Leya!... A jego „wartości wieczyste" przypominają słynne w pewnym kraju „imponderabilja", tak umiejętnie z biegiem czasu zmaterjalizowane...

BD.

Przegląd prasy

MOCNA POLSKA, BIEDNY LUD.

Nasz bratni organ „Walka Ludu" nawiązuje do przemówienia p. Miedzińskiego, wygłoszonego na drugim zjeździe Polaków z zagranicy, gdzie p. Miedziński pom. in. powiedział: „Polacy są biedni, ale zato Polska jest mocna".

Na ten typowo „sanacyjny" frazes „Walka Ludu" odpowiada:

„Każde Państwo, jeżeli chce żyć i rozwijać się, jeżeli chce być mocne gospodarczo i politycznie, musi swą siłę oprzeć na tej klasie społecznej, która państwo żywi, która jest w każdem państwie najliczniejsza, najbardziej pożyteczna i najpracowitsza.

Kto na szlachcie, obszarnikach i fabrykantach chce budować przyszłość Polski i w Polsce szlachecko - kapitalistycznej widzi „mocną Polskę", ten złą przysługę odaje sprawie narodowej.

Jak ongiś szlachta doprowadziła Polskę do rozbiorów, bogactwo narodowe zniszczyła i zaprzepaściła, tak będzie i w przyszłości z „mocną Polską", jeżeli w tej „mocnej" Polsce 29 miljonów ludzi przymiera głodem".

Do tych słusznych uwag możemy tylko to dodać, że p. Miedziński trochę przesadził. Nie można bowiem mówić o wszystkich Polakach, że są biedni. Na tle ogólnej nędzy jaskrawo odbija się garstka ludzi, którzy ulokowali się wygodnie bądź we frontowym gmachu „sanacji", bądź też w jej oficynach, a którzy kryzys znają tylko ze słyszenia.

POMRUKI WOJENNE.

Na zakończenie manwerów armji włoskiej Mussolini powiedział, że nikt nie chce wojny, ale wojna wisi w powietrzu. Japoński minister powiedział, że wojna to rzecz, o której się nie myśli. Hitler powiedział, że naród niemiecki jest z natury wojowniczy, trzeba więc dać mu możność wyuczenia się prowadzenia wojny i środki na jej prowadzenie.

Wszystkie powyższe złote myśli wodzów i ministrów są frazesami. Wojna nie jest katastrofą żywiołową, która nawiedza ludzkość wbrew jej woli. Gdyby nikt nie chciał wojny i nie myślał o wojnie, toby z pewnością wojny nie było. Fałszem jest także opowiadanie, że ten czy inny naród współczesny jest wojowniczy. Każdy naród pragnie pokoju, bo wojna szerokim masom prócz ofiar i klęsk nic nie daje. Wojny pragną tylko ci, co żyją z wojny, awansują lub dobrze na niej robią interesy.

Po zacytowaniu powyższych trzech opinij o wojnie **„Naprzód"** pisze:

„Robotnicy całego świata, zjednoczeni pod sztandarem socjalizmu, są innego zdania. Dla nich hasło: nigdy więcej wojny nie jest tylko słowem dla zamaskowania prawdziwego celu, t. j. pokoju. Podczas gdy urzędowe figury twierdzą, że robią przygotowania do wojny, aby jej uniknąć — socjalizm twierdzi, a historja przyznaje mu rację: im większe przygotowania, tem wojna pewniejsza. Biedny byłby ten pokój, gdyby o nim decydowali Mussolini i imperjaliści japońscy".

CZYI SOJUSZNICY.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" w dłuższym artykule rozwodzi się nad cyklem artykułów Dmowskiego, drukowanych w „Gazecie Warszawskiej".

Mało nas obchodzą dociekania krakowskiego naczelnego organu „sanacji", gdyby nie to, że mimochodem, nie zająknąwszy się, rzuca kłamstwo, pisząc o Stronnictwie Narodowem, że „niepomne swego niedawnego sojuszu z Centrolewem..." i t. d.

Mało wybredny czytelnik Ikacego gotów pomyśleć, że istotnie był taki sojusz, o którym nikt w Polsce nie wiedział, nawet sam zainteresowany Centrolew.

W rzeczywistości istnieje sojusz pomiędzy endecją a „sanacją", a polegający na tem, że „sanacja' wykonywa to wszystko, co endecja uważa za swoje najświętsze marzenia.

x. y. z.

Wiedział, czy nie wiedział?

Ostatni numer organu Strassera „Deutsche Revolution" pisze o roli, jaką najbliższe otoczenie Hindenburga odegrało w pierwszych dniach po „czarnej sobocie" 30 czerwca. Według zapewnień Strassera, był Hindenburg tak od świata odcięty, że nawet najbliżsi jego przyjaciele nie mieli do niego dostępu.

1-go lipca usiłował Papen zawiadomić prezydenta Rzeszy o zamordowaniu jego współpracowników. Kurjer, który z wiadomością tą przybył do Neudeck, został aresztowany. Wówczas próbował przesłać wiadomość drogą okólną przez przyjaciela prezydenta Oldenburg-Januschauera. Dwukrotnie próbował ten ostatni spełnić prośbę Papena i dwukrotnie adjutant osobisty Hindenburga hr. Schulenburg nie dopuścił go przed oblicze prezydenta. Nie zgodził się również na to, by sam zakomunikował Hindenburgowi przysłane przez Papena wieści, otrzymał bowiem od podsekretarza Meissnera wyraźny rozkaz, aby bez jego wiedzy o niczem Hindenburga nie informował. Gdy jednak Oldenburg-Janschauer nie ustępował, hr. Schulenburg połączył się z Meissnerem w Berlinie i otrzymał wcale niedwuznaczną odpowiedź:

— Jeżeli pan dopuści Januschauera, to zostanie pan rozstrzelany.

Zmobilizowano Mackensena, który zadeklarował się niezwłocznie „starego zawiadomić". Na telefoniczne zapytanie, kiedy mógłby rozmówić się z prezydentem, odpowiedziano mu, że stan zdrowia prezydenta nie pozwala na żadne wizyty.

W ten sposób udaremniono ostatnią próbę dotarcia do prezydenta.

Według tego opisu wydaje się rzeczą wątpliwą, czy Hindenburg znał przebieg wypadków z dnia 30 czerwca i czy wiedział, za co wysłał Hitlerowi i Goeringowi dziękczynne telegramy.

Lord Byron

Przeciw bagnetom i szubienicom

Przed 110 laty zmarł genjalny poeta angielski, lord Byron, którego twórczość wielki wpływ miała na wszystkich poetów i pisarzy epoki romantycznej, nie wyłączając naszych trzech wieszczów. Byron był ponadto człowiekiem, miłującym wolność ponad wszystko, co zaświadczył krwią własną, zginął bowiem w walce o wolność Grecji.

W roku 1812 w Anglji wybuchły rozruchy tkaczy. Powodem rozruchów były maszyny tkackie, które spowodowały utratę pracy przez wielu robotników. Robotnicy niszczyli maszyny tkackie. W obronie fabrykantów rząd sprowadził wojsko oraz ogłosił prawa wyjątkowe. Wrażliwy na nędzę i krzywdę ludzką lord Byron wygłosił dnia 27 lutego 1812 r. w Izbie Lordów przemówienie, z którego cytujemy większą część. Czytelnicy sami osądzą, ile aktualności zawiera ta mowa z przed 122 lat.

„Ludzie ci połamali krosna, gdy stały się bezpożyteczne. Gorzej, aniżeli bezpożyteczne, one stały się dla nich przeszkodami w walce o chleb powszedni. Czy możecie się dziwić, panowie, że w czasach, gdy **gospodarka rabunkowa, oszustwa i podłości** rozsiadły się niedaleko panów, najniższa, ale najpożyteczniejsza klasa społeczeństwa w swej nędzy zapomina o swoich obowiązkach i staje się mniej winną, niż jej przedstawiciele? Gdy jednak **wysoko urodzony przestępca znajduje środki na ukręcenie łba prawu,** to ogłasza się nowe prawa zasadnicze i rozstawia się sidła śmiertelne na nieszczęśliwych robotników, których głód popchnął do przekroczeń.

Gdyby na początku rozruchów odbyto zgromadzenia, gdyby skargi tych ludzi oraz ich majstrów (i ci również narzekają) wysłuchane i rzetelnie zważone zostały, z pewnością znalezionoby środki na zatrudnienie robotników i zapewnienie krajowi spokoju. Teraz kraj cierpi z powodu podwójnego dopustu: **garstki nierobów i głodującej ludności.**

W jakiejże to beztrosce żyliśmy, jeśli Wysoka Izba po raz pierwszy urzędowo dowiaduje się o tych rozruchach? Wszystko to działo się 150 mil od Londynu, a myśmy tu siedzieli i cieszyli się z naszych triumfów zagranicznych wśród naszych wewnętrznych trudności. A przecież wszystkie armje, które zdobyliście, wszystkie armje, które przed waszymi generałami uciekały, są tylko nędznemi złudzeniami w tym czasie, gdy kraj szarpie się, a dragonów i katów posyła się na własną ludność.

Nazywacie tych ludzi zrozpaczonym, niebezpiecznym i nieświadomym tłumem i sądzicie, że jedynym sposobem do uspokojenia tego wielogłowego potwora jest odrąbanie kilku zbytecznych głów. Ale nawet „tłum" prędzej doprowadza się do rozsądku wyrozumiałością i wytrwałością, aniżeli przez piętrzenie podwójnych kar. Czy my wiemy, co jesteśmy temu „tłumowi" winni? To jest przecież ten sam „tłum", który **obrabia wam wasze pola,** służy w waszych domach, stanowi załogę waszych statków i tworzy wasze oddziały wojskowe; to ten „tłum", który umożliwia wam stawiać czoło całemu światu, a który również wam się przeciwstawi, gdy go nędza i bieda do rozpaczy doprowadzą.

Możecie lud ten nazywać tłumem, ale nie zapominajcie, że ten tłum bardzo często wyraża uczucia narodu. Chcę tu przypomnieć o tem, z jaką gotowością panowie przychodzicie z pomocą waszym sojusznikom, ale waszych współobywateli pozostawiacie na łasce opatrzności lub śmierci. Gdy Portugalczycy cierpieli z powodu najścia Francuzów, każda ręka wyciągała się ku nim i otwierała się dla nich każda dłoń. Od nadmiaru bogacza począwszy, aż do wdowiego grosza ofiarowano na odbudowę wsi i na zapełnienie ich stodół. Teraz zaś, gdy tysiące zbłąkanych, ale wielce nieszczęśliwych współobywateli cierpi z powodu drożyzny i głodu, powinniście sobie powiedzieć: Dobroczynność zaczynajmy we własnym domu. O wiele mniej, cząstka tylko tego, co ofiarowano Portugalji, zapobiegłyby ekspedycjom uzbrojonym w bagnety i szubienice.

Byłem na placu boju, zwiedziłem w Turcji kilka prowincyj, które najstraszliwiej są uciskane, ale nigdzie, pod najbardziej despotycznemi z pośród wszystkich pogańskich rządów, nie widziałem tak wstrząsającego obrazu nieszczęścia, jaki przeżyłem po moim powrocie do środka chrześcijańskiego kraju.

A jakież są wasze lekarstwa? Po miesiącach bezczynności i miesiącach gorszej jeszcze czynności przychodzi w końcu uniwersalny środek, niezawodne lekarstwo wszystkich chirurgów państwowych od czasów Drakona po dzień dzisiejszy: po zbadaniu pulsu i pokiwaniu głową zapisuje się zwykłą kąpiel letnią i puszczenie krwi; letnią wodę waszej nikczemnej policji oraz lancety waszej armji.

Zostawmy tę jawną niesprawiedliwość i jej bezcelowość na stronie i zapytajmy, czy w waszych kodeksach brak jest kar? Czy **nie dość krwi w waszym kodeksie karnym?** Czy trzeba jeszcze większego przelewu krwi? Czy ma krew aż pod niebo tryskać i świadczyć przeciw wam? Czy chcecie na **każdem polu ustawić szubienice** i ludźmi, jak wróblami, je obwieszać? Czy chcecie stan wojenny na cały kraj rozciągnąć? Wyludnić go i spustoszyć? Czy to są **środki lecznicze dla wygłodniałego i zrozpaczonego narodu?**

Czy głodny, który **nie uląkł się waszych bogactw, będzie się płaszczył przed waszemi szubienicami?** Jeżeli śmierć jest pomocą i to jedyną pomocą, którą możecie mu okazać, czyż przyjmie on **spokojnie wasze ekspedycje karne?** Czy tego, czego nie potrafią dokazać wasi grenadjerzy, mają **dokonać wasi kaci?** Gdzież dowody na to, że chcecie przeprowadzić reformę prawa? Czyż ci, którzy nie zdradzili współwinnych, gdy im grozi deportacja, wydadzą ich, gdy im grozi kara śmierci?

Z całym szacunkiem, jaki żywię dla moich przeciwników, szlachetnych lordów, wierzę, że odrobina zastanowienia musi panów doprowadzić do zmiany waszego stanowiska. Znakomite środki, które w wielu wypadkach tak miarkująco działały, i w tych wypadkach niezawiodą. Gdy zgłasza się projekt rozszerzający zakres praw i zdążający do nadania ulg, panowie zwlekacie, latami całemi omawiacie go i gracie na nerwach ludzkich; ale **krwawe ustawy uchwalacie od ręki bez zastanowienia się** nad skutkami. Po tem wszystkiem, co widziałem i słyszałem, jestem pewny, że ustawa, która w dzisiejszych warunkach przyjęta zostanie, bez zbadania i poważnego naradzenia się, do istniejącego wzburzenia doda tylko niesprawiedliwość, a do zaniedbania — barbarzyństwo. Twórcy takiej ustawy niechaj będą przygotowani do dziedziczenia smutnej sławy tego ateńskiego prawodawcy, o którym się mówi, że prawa pisał nie atramentem, lecz krwią.

Ale przypuśćmy, że ustawa zostanie uchwalona; przypuśćmy, że człowiek taki, jakim go widziałem, wychudły z głodu, ogarnięty rozpaczą, obojętny dla życia, żadnej dla panów nie przedstawia wartości; przypuśćmy, że człowiek taki — a takich naliczyć można tysiące, z pośród których możecie sobie wybrać dowolną ofiarę — postawiony zostanie przed sądem, by być sądzonym według tej ustawy — wówczas jeszcze dwóch rzeczy potrzeba będzie, żeby go zniszczyć i potępić. Są to mojem zdaniem: **komplet dwunastu rzeźników, jako przysięgli, oraz kat, który wyrok orzeknie.**

Dziś ostatni dzień!

Sekretarjat W. R. S. K. O. (Czerwonego Krzyża 20) przyjmuje zgłoszenia na zniżki od organizacyj prowincjonalnych na

I Zlot Robotniczych Sportowców Okręgu Warszawskiego

Zamówienia, które zostaną zgłoszone jutro po godz. 12-ej nie zostaną przyjęte. Zgłoszenia można zamawiać telefonicznie (tel. 2.31.95) od godz. 10 — 12 rano.

Towarzyszki! Towarzysze!

Nie zwlekajcie!
Wszak dzień Zlotu ma być dniem masowej propagandy sportu robotniczego!

Hitlerowcy w związku klasowym

Ubiegłej niedzieli o godz. 7 m. 45 wiecz. w domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie miało miejsce następujące zajście:

Odbywał się, jak wiadomo, polsko-niemiecki wyścig cyklistów na trasie Berlin — Warszawa. Grupę kolarzy niemieckich skierowano — na skutek, widocznie, jakiegoś dziwacznego nieporozumienia — na nocleg do domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Kolarze przybyli w otoczeniu osobników w mundurach hitlerowskich. Gdy zobaczyli ich obecni przypadkowo w gmachu młodzi robotnicy i akademicy, powitali nieproszonych „gości" śpiewem „Międzynarodówki" i okrzykami na cześć Socjalizmu i przeciwko Hitlerowi. Hitlerowcy i hitlerowscy kolarze opuścili co prędzej gmach ZZK. Przypadkowa publiczność na ulicy przyłączyła się do tej samorzutnej manifestacji antyhitlerowskiej.

Istotnie, skierowanie tych panów, i to w dodatku umundurowanych, do domu, będącego własnością zorganizowanych klasowo robotników i pracowników, było wręcz niezwykłym nietaktem, graniczącym ze świadomą prowokacją.

***

„Sanacyjny" „Dobry Wieczór" ujął się, pełen oburzenia, za hitlerowcami w stylu i tonem, pasującym najzupełniej do obyczajów „Trzeciej Rzeszy".

***

Administrator Domu ZZK. tow. A. Arndt prosi nas o stwierdzenie, że nie został wcale uprzedzony, gdy zamawiano w hotelu Domu pokoje, iż chodzi o kolarzy hitlerowskich, a zamówienie pokoi było uskuteczniono w sposób, nie nasuwający wcale takiego przypuszczenia. Gdyby zarząd Domu wiedział, jakich „gości" ma otrzymać, nie wyraziłby, rzecz prosta, zgody na udzielenie im pokoi hotelowych, a i Wydział Wykonawczy ZZK., gdyby był o takim projekcie poinformowany, nigdyby go, rzecz prosta, nie zaakceptował.

Zarząd przymusowy nad majątkiem ks. Pszczyńskiego

PAT donosi: Prokuratorja generalna w Katowicach zgłosiła, jak wiadomo, w imieniu skarbu śląskiego (zastępującego również skarb Państwa) wnioski do 5 śląskich sądów o ustanowienie zarządu przymusowego nad całym majątkiem ks. Pszczyńskiego.

Uchwałami z dnia 25 i 27 sierpnia sądy w Katowicach, Pszczynie, Mikołowie, Zorach i Mysłowicach ustanowiły zarząd przymusowy nad całym majątkiem ks. Pszczyńskiego wraz z przedsiębiorstwami i wezwały go równocześnie do uiszczenia do dni 14 zaległości podatkowych pod rygorem wyznaczenia zarządcy.

Tak poważny środek zapobiegawczy zmuszone były władze sądowe zastosować po wielokrotnych bezowocnych usiłowaniach skarbu śląskiego wyegzekwowania na opornym podatniku zaległych podatków i po próbach uzyskania wiarogodnych gwarancyj, że zaległości te zostaną uregulowane. Wchodzi w grę poważna kwota, sięgająca 11 miljonów złotych. Kwota ta ustalona została prawomocną procedurą w postępowaniu administracyjnem i zaaprobowana w przeważnej większości orzeczeniami najwyższej instancji sądowej, mianowicie wyrokami najwyższego trybunału administracyjnego.

Jak PAT tłomaczy i usprawiedliwia władze! Omal nie przeprasza ks. Pszczyny za przykrość, jaka go spotyka. **Red.**

Magiczne sztuczki sekwestratora z pieniędzmi podatników

Do mieszkańca wsi Wojcieszyn w gminie Ożarów, Antoniego Lubańskiego przybył w dniu 23 b. m. sekwestrator II-go Urzędu skarbowego powiatu warszawskiego i wyegzekwował odeń 107 zł. należności skarbowych, wydając pokwitowanie. Następnego dnia tenże sam sekwestrator powrócił i oświadczył, iż od Lubańskiego należy się mniej, wobec czego zażądał od niego zwrotu kwitów. Lubański, nie podejrzewając podstępu, pokwitowanie na wpłacone podatki oddał. Wtedy sekwestrator zatrzymał kwitów na 50 zł., ale pieniędzy nie zwrócił Lubańskiemu, lecz obwiniając go, iż wręczył mu wczoraj fałszywe 50 zł. — banknot ten oddał policji.

Wzywamy władze do przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń w tej budzącej wiele zastrzeżeń sprawie.

Strajk młynarzy w Kaliszu

Długotrwały zatarg w przemyśle młynarskim w Kaliszu na tle podwyżki płac doznał zaostrzenia. Ostatnio zwołana konferencja porozumiewawcza nie doszła do skutku, przemysłowcy bowiem nadesłali pismo, w którem stwierdzają, że na podstawie wysuniętych przez robotników warunków umowy zbiorowej nie podpiszą. Wobec tego pracownicy młynarscy proklamowali strajk.

W ostatniej chwili dwa młyny zgodziły się podpisać indywidualnie umowę zbiorową na warunkach wysuniętych przez robotników, tak, że strajk objął osiem młynów. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Groźny pożar w Chrzanowie

Wczoraj w nocy w śródmieściu Chrzanowa przy ul. Garncarskiej wybuchł groźny pożar. Z niewiadomej przyczyny zajęły się materjały łatwopalne w garażu samochodowym. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie budynki, grożąc całej gęsto zabudowanej dzielnicy. Akcja była bardzo utrudniona z powodu braku wody, gdyż prace około budowy wodociągów miejskich nie są jeszcze ukończone, a rozkopane ulice uniemożliwiały dojazd do miejsca pożaru. Ogień zlokalizowano jedynie dzięki energicznej i ofiarnej pracy straży pożarnej i mieszkańców miasta. W czasie akcji ratunkowej runął z wysokości 5 m. zaczadzony strażak Jan Zieliński, którego pogotowie odwiozło do szpitala w Chrzanowie. Kilku innych strażaków odniosło lżejsze poparzenia.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW (ul. Chocimska 23). Dziś o godz. 6,30 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego z udziałem członka Egzekutywy W. O. K. R. Obecność członków Komitetu konieczna.

DZIELNICA MARYMONT-ŻOLIBORZ. Dziś punktualnie o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu.

KOŁO IM. PASZKOWSKIEJ (Krasińskiego 10). Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Mitznera.

DZIELNICA WOLA - CZYSTE. Dziś o godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

Ruch zawodowy

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZW. ZAW.

W czwartek, 30 b. m., o godz. 18-ej, w lokalu Zw. Metalowców przy ul. Kaczej 7 II p., odbędzie się Konferencja Zarządów Oddziałów Związków zrzeszonych w Radzie Zawodowej.

Zarządy Oddziałów obowiązane są przybyć w komplecie z mandatami.

Nadzwyczajna Kom. Rozjemcza w zatargu z dozorcami

Minister opieki społecznej mianował inspektora pracy p. W. Wojtkiewicza, przewodniczącym nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej do ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Warszawie na rok służbowy 1934-35.

Jednocześnie min. opieki społecznej zwrócił się do min. sprawiedliwości i Komisarjatu Rządu o wyznaczenie delegatów do wspomnianej komisji.

Podróż prof. Handelsmana do Sowietów

Jak się dowiadujemy, profesor historji na Uniwersytecie warszawskim, p. Marceli Handelsman, uzyskał roczny urlop. Prof. Handlesman zamierza odbyć podróż naukową do Rosji sowieckiej i wyzyskać rosyjskie archiwa dla studjów historycznych. (PRESS).

Zapisy na Uniwersytet

Podania o przyjęcie na wszystkie Wydziały Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1934/35 składać należy od dnia 3 do dnia 15 września r. b. włącznie.

Do podania załączyć należy: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys, 5 fotografij, opatrzonych własnoręcznym czytelnym podpisem, świadectwo moralności, o ile matura nie jest tegoroczna, dokument wojskowy w uwierzytelnionym odpisie (dotyczy kandydatów w wieku poborowym), świadectwo z łaciny z 6-iu klas, o ile niema stopnia na maturze (dotyczy kandydatów na Wydziały: Lekarski i Farmaceutyczny), kwity z opłaty: manipulacyjnej (zł. 10), oraz za badanie lekarskie (zł. 4).

Kandydaci, przenoszący się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z danej szkoły akademickiej.

Na tle porachunków osobistych

Przy ul. Madalińskiego róg Kwiatowej, wynikła bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Wojciechem Kafarowskim i Janem Tryfonem.

Pierwszy otrzymał 4 rany tłuczone głowy, prawego policzka i lewego łokcia, drugi zaś — 2 rany tłuczone nosa, oraz lewego policzka. Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Tryfona przewiozło do 16 komis.

Na ul. Pawiej róg Smoczej, Josek Robart, robotnik (Pawia 41), na tle porachunków osobistych napadł i pobił parasolką, którą złamał, Fajwela Kuperminca. Sprawca zbiegł.

Z głodu

Na rogu Al. Jerozolimskiej i ul. Pankiewicza, zasłabła i upadła 58-letnia Marcelina Szatorowa, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł Szatorową do szpitala Dz. Jezus.

Ze stolicy w kilku wierszach

WYSTAWA MIESZKANIOWA NA KOLE.

Wystawa mieszkaniowa, organizowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego na Kole, składać się będzie z dwuch części: 1) budowli stałych, racjonalnie zaprojektowanych, które po wystawie przeznaczone są do sprzedaży, oraz 2) tymczasowych pawilonów wystawowych, w których umieszczone będą eksponaty, obejmujące całokształt zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, polityki kredytowej, urządzeń terenowych etc. Część budowli stałych jest już pod dachem i roboty w tym dziale wykonane są już w 70 proc. Budowa pawilonów wystawowych rozpocznie się na jesieni tak, aby były one gotowe w początkach kwietnia.

POCZEKALNIA DLA PASAŻERÓW NA PL. UNJI LUBELSKIEJ.

Spółdzielnia „Dworce samochodowe" podjęła akcję zmierzającą do uporządkowania postoju autobusów na pl. Unji Lubelskiej w celu zabezpieczenia interesów publiczności oraz regulacji ruchu.

W związku z tem zwrócono się między in. do zarządu miejskiego o wydzierżawienie części domku miejskiego na dawnej rogatce Mokotowskiej w celu urządzenia w niej poczekalni dla pasażerów. Dotąd na postoju tym niema żadnego schronu dla podróżnych.

Z chwilą zgody zarządu miejskiego, cały omawiany teren byłby odpowiednio uporządkowany (zabrukowany) dla potrzeb ruchu samochodowego.

ROBOTY BRUKARSKIE NA UKOŃCZENIU.

W obecnej chwili na ukończeniu są prawie wszystkie roboty brukarskie, prowadzone w r. b. na rachunek zarządu miejskiego. Pozostało jeszcze do ukończenia asfaltowanie ul. Skolimowskiej i Chocimskiej, ułożenie kostki rzędowej na Towarowej i Wielkiej, oraz drobnej kostki na ul. Chełmskiej.

POBÓR.

W piątek w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w obrębie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P.P., podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

BADANIE BUDYNKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Departament służby zdrowia Min. Opieki Społ. w porozumieniu z M. W. R. i O. P. wydał zarządzenie zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego szkół powszechnych. Wojewódzkie wydziały zdrowia polecą lekarzom państwowej i samorządowej służby zdrowia przeprowadzić inspekcje wszystkich budynków szkół powszechnych do końca r. b.

O wynikach oraz o wydanych w tej mierze zarządzeniach, wojewódzkie wydziały zdrowia powiadomią ministerjum.

Jak zapobiec nieszczęśliwym wypadkom przy budowlach?

21 b. m. podczas odnawiania elewacji domu przy ul. Nowy Świat 1, zaszedł tragiczny wypadek. Robotnik, pracujący przy tynkowaniu ściany, spadł z całem rusztowaniem z wysokości drugiego piętra i poniósł śmierć na miejscu. Miesiącami szukał pracy, a gdy wreszcie tę pracę zdobył, znalazł równocześnie z nią śmierć.

Władze zajęły się tą sprawą. Dochodzenie wykazało, że roboty wokoło odnowienia domu były prowadzone przez majstra A. Wróbla, bez wiedzy urzędu inspekcyjno - budowlanego, w sposób widocznie niefachowy, gdyż bez żadnego zabezpieczenia.

Stwierdzono, że t. zw. wiedeńskie wiszące rusztowania były zawieszone na starych, nienadających się do użytku linach. Niesumienny przedsiębiorca, prowadząc samowolnie roboty, nie zawiesił pod rusztowaniem, na odpowiedniej wysokości, siatki ochronnej, ani nie nakazał robotnikowi opasać się sznurem, o dostatecznej mocy, przywiązanym do jakiegoś punktu stałego.

Rezultatem niefachowości, niedbalstwa i niesumienności jest tragiczny zgon nieszczęśliwego robotnika, za co winny musi ponieść odpowiedzialność.

Urząd inspekcyjno - budowlany, który w swoim czasie powiadomił komisarjat P. P. o tem, jak robotnicy powinni być zabezpieczeni, aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, podaje jeszcze raz do wiadomości tak robotników, jak i przedsiębiorców oraz właścicieli domów co następuje:

Wobec spadania robotników z drabin wiszących lub rusztowań wiedeńskich przypomina się, że należy robotników, pracujących na drabinach wiszących, zabezpieczyć od wypadków przez stosowanie jaknajdalej idących środków ostrożności. W pierwszym rzędzie należy zakładać bezpośrednio pod drabiną na odpowiedniej wysokości mocne siatki ochronne oraz przestrzegać, aby pracujący byli opasani sznurami odpowiedniej mocy, przytwierdzonymi do stałego punktu. Przy rusztowaniach wiedeńskich przedsiębiorcy winni zwracać baczną uwagę na pomosty (szczelne i mocne) oraz zarządzać zakładanie szczelnej balustrady od ulicy, przymocowanej od wewnątrz.

Ponadto przedsiębiorcy winni niedopuszczać nietrzeźwych robotników na rusztowania oraz zgłaszać roboty do urzędu inspekcyjno - budowlanego (ul. Bronisława Pierackiego 18).

Urząd zwraca jednocześnie uwagę, że niestosowanie się do powyższego powoduje surowe kary administracyjne z art. 399 prawa budowlanego z dn. 16 lutego 1928 r. i wstrzymanie rozpoczętych robót, jako prowadzonych z narażeniem życia ludzkiego.

Krajowa i zagraniczna prasa na Wystawie „Polska i Polacy w Swiecie"

Jednem z ciekawym urozmaiceń Wystawy, cieszącem się dużem powodzeniem publiczności, jest bezpłatna czytelnia dzienników i czasopism krajowych, zorganizowana przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism. Czytelnia ta umożliwia zwiedzającej Wystawę publiczności przejrzenie ostatnich numerów paruset najważniejszych dzienników i czasopism polskich. To też w czytelni Związku Wydawców stale jest duży ruch.

Obok czytelni w kiosku „Ruchu" nabyć można prawie wszystkie pisma polskie, ukazujące się zagranicą, na co specjalnie zwracamy uwagę osób, udających się na Wystawę. Jest to jedyna w kraju okazja do dokładnego zapoznania się z życiem naszej emigracji za pośrednictwem jej prasy. Nadmienić przytem należy, że część wpływów ze sprzedaży polskich czasopism zagranicznych przeznaczona jest przez jej wydawców na rzecz powodzian.

Z ordynacji Zamoyskich

Rozporządzeniem ministra skarbu wyłączonych zostało z ordynacji Zamoyskiej 12.966 ha gruntów, wraz ze znajdującymi się na nich drzewostanami i budynkami. Obszar wyłączony może być sprzedany z wolnej ręki. Sumy uzyskane ze sprzedaży, mają być obrócone na uregulowanie zobowiązań prywatnych ordynacji.

Równocześnie przedłużony został do dnia 29 sierpnia 1935 termin na zawarcie układów dobrowolnych między ordynatem Maurycym Zamoyskim i jego wierzycielami. (PRESS).

Zderzenie auta z motocyklem

Jedna osoba zabita, druga ranna

Wczoraj przy ul. Morskiej w Gdyni zderzył się motocykl z samochodem ciężarowym. Obaj jadący na motocyklu odnieśli ciężkie rany. Jeden z nich, niejaki Nosek, zmarł w drodze do szpitala, drugi zaś, Henryk Hain, walczy ze śmiercią.

Odpowiedzi redakcji

P. M. Ligota. Podanie skierowane zostało do Banku Gospodarstwa Krajowego.

S. Winnicki, K. Tybulski, Rajkiewicz, Wołczek, Stan. Rym., Het — z nadesłanych rękopisów nie skorzystamy.

Lipman — nadesłane akta przekazaliśmy adwokatowi.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5,19.

Berlin 206, Gdańsk 173,10, Belgja 124,20, Holandja 358,50, Kopenhaga 118, Londyn 26,43, Paryż 34,89, Praga 21,97, Szwajcarja 172,71, Włochy 45,42.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ABSOLWENTKA Uniwersytetu naucza łaciny, matematyki, polskiego w zakresie gimnazjum. Specjalność: dokształcanie dorosłych eksternistów. Dzwonić 11-23-75 między 3—5.

Proces o pobicie przez policjanta

(Koresp. własna).

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa karna przed trybunałem tarnowskim przeciw posterunkowemu Władysławowi Nowakowi, oskarżonemu o to, że 8-go listopada 1933 r. podczas urzędowania znęcał się fizycznie i moralnie nad 10-letnim Abrahamem Kleinerem, w czasie gdy ten jako aresztowany przebywał w komisarjacie P. P. w Tarnowie.

Nowak, jak mu zarzucał akt oskarżenia, bił Kleinera pałką gumową, przez co dopuścił się przekroczenia z art. 246 i 291. W wyniku dochodzenia oraz na podstawie protokułu oględzin sądowo-lekarskich ustalono, że Władysław Nowak jako post. P. P., będąc w służbie, przyszedł 8 listopada 1933 r. do domu Izraela Kleinera i tu aresztował pod zarzutem paserstwa 10-letniego Kleinera, poczem odprowadził go do komisarjatu P. P. w Tarnowie. W czasie przesłuchania osk. Nowak, chcąc wymusić od pokrzywdzonego zeznanie, gdzie jest skradziony pierścionek dr. Kryplewskiemu, bił go pałką gumową w plecy i nogi. Po powrocie z komisarjatu, pokrzywdzony był tak zbity, że ojciec musiał go odnieść do szpitala żydowskiego w Tarnowie, gdzie przebywał sześć dni.

O skutkach bicia świadczy odbitka zdjęcia fotograficznego, dokonana po przewiezieniu pokrzywdzonego do szpitala i dołączona do akt.

Oskarżony nie przyznał się do winy.

Poszkodowany Abraham Kleiner, mały chłopczyna, przelęknionym głosem zeznaje, że on nic nie winien, że pierścionek mu sprzedano, a zkolei dalej sprzedał pierścionek za 10 gr., za które kupił sobie bułkę i że kiedy Nowak wziął go na policję, to tam go bił, aż zemdlał.

Sędzia: — Ile razy bił?

Świadek: — Dużo, może dwadzieścia razy, a może więcej.

Jako świadkowie odwodowi zeznawało 6 posterunkowych. Żaden z nich nie widział, aby post. Nowak bił.

Na zapytania jednak prokuratora Błotnickiego, czy przez cały czas przesłuchania Abrahama byli w tymże pokoju, **odpowiadali, że nie**, jeden z nich zeznał, że pozostawał aż 20 minut w tej sali i nic nie widział. Na zapytanie prokuratora czy może wiedzieć co się stało po wyjściu jego, odpowiedział, że nie wie.

Po rozprawie, pomimo wniosku prokuratora ukarania oskarżonego, sąd uniewinnił oskarżonego Nowaka.

W skład tybunału wchodzili b. sędzia śledczy jako przewodniczący, sędzia Pykosz 70-letni sso Ciestoń i sędzia Chodyniecki, oskarżał prokurator Błotnicki.

Rozprawa wywołała żywe komentarze ze względu na jej wynik i zakończenie.

E. S.

Radny z B. B. w Toruniu — fałszerzem weksli

Do prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu zgłosił się właściciel zakładu graficznego i radny miejski klubu B. B., Edward Stefanowicz, który przyznał się do sfałszowania weksli na kwotę 87.249 zł., oraz pieczęci. Poszkodowane zostały: Bank Polski na kwotę 24.730 zł., Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia na 34.160 zł. i niemiecki „Vereinsbank" w Toruniu na 22.825. Inne instytucje zostały poszkodowane na 5.528 złotych.

Afera, ze względu na jej rozmiary i osobę Stefanowicza, który cieszył się wielkiem zaufaniem „sanacji" oraz sfer bankowych i finansowych, był nawet cenzorem Banku Polskiego — wywołała na Pomorzu olbrzymie wrażenie

Napastnicy uzbrojeni w siekiery zarąbali dwuch ludzi

W poniedziałek, do mieszkania Czesława Juszczyka w dzielnicy chojeńskiej w Łodzi przybyło trzech uzbrojonych w siekiery osobników. Napastnicy po wyrąbaniu drzwi, zadali Juszczakowi kilka śmiertelnych ciosów. Gdy znajdujący się w mieszkaniu jego krewny Zinczak stanął w obronie mordowanego, napastnicy zadali również i jemu kilka ciosów, poczem zbiegli. Zaalarmowana policja ujęła jednego z napastników. Pogotowie ratunkowe odwiozło Juszczaka do szpitala w stanie beznadziejnym. Bandyci po pewnym czasie wrócili do mieszkania i tam zadali jeszcze kilka ran nożem Zinczakowi, poczem zbiegli ponownie. Zinczaka w stanie agonji przewieziono do szpitala, zaś za dwoma mordercami, których tożsamość jest już zidentyfikowana, wszczęto pościg.

Ujęty napastnik niejaki Józef Szmerek znajduje się w więzieniu.

24 oskarżonych o komunizm

W Sądzie Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces 24 mieszkańców Puław, oskarżonych o działalność komunistyczną. Po wstępnych formalnościach odczytano akt oskarżenia, poczem nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Smiertelny pościg za nieznanym osobnikiem

W Masłowie, pow. kieleckiego, o godzinie 9-ej rano zauważono wyskakującego przez okno z plebanji nieznanego osobnika, za którym miejscowi włościanie urządzili pościg. Osaczony osobnik niedaleko wsi Wiśniówka dobył rewolweru i począł strzelać do ścigających go, przyczem jedna z kul ugodziła Franciszka Radka, kładąc go trupem na miejscu.

Sprawca zbiegł. Na miejsce wypadku udała się policja.

Samochód w rowie
1 osoba poniosła śmierć

Wczoraj rano na szosie między Zawadą, a Żarkami w pow. zawierciańskim przewrócił się do przydrożnego rowu samochód ciężarowy, zdążający z Łodzi do Bielska. Konwojent samochodu, niejaki Rosen wpadł pod wóz i, przygnieciony jego ciężarem, poniósł śmierć na miejscu. Inni pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Przyczyny katastrofy narazie nie ustalono.

Burze z piorunami
10 osób poniosło śmierć

Onegdaj nad szeregiem miejscowości województwa kieleckiego przeszła gwałtowna burza. We wsi Gromadzice pow. opatowskiego w czasie szalejącej burzy piorun uderzył w dom Józefa Boronia, zabijając jego 6-letniego syna Józefa i Marjannę Styczeń, lat 60, która schroniła się tam przed burzą. Pozatem piorun spowodował pożar, który strawił całą zagrodę.

W powiecie kieleckim piorun wzniecił kilka groźnych pożarów, przyczem we wsi Leszczyna od uderzenia pioruna został zabity Piotr Wołowiec, który wyszedł ze swego mieszkania na pole, aby zobaczyć gdzie się pali.

We wsi Szkopa pow. kieleckiego od uderzenia pioruna spalił się dom oraz zabudowania gospodarcze Władysława Pacierza, przyczem silnym oparzeniom uległa jego 10-letnia córka Helena. We wsi Radlin pow. kołodziejskiego pioruny wznieciły również szereg pożarów.

Nad Końskiem i okolicami przeszła gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w wóz jadący szosą pod Baryczą, zabijając konia i trzy osoby na wozie. W powiecie koneckim wskutek uderzenia pioruna poniosły śmierć 3 osoby: Antoni Bognica, Walerja Partyka i młody mężczyzna niewiadomego nazwiska.

Wskutek uderzenia piorunów powstały pożary w kilku wsiach, jak Pianów Druga Brzezina, Jankowice i inne. Zabudowania gospodarskie i zbiory zostały całkowicie zniszczone. We wsi Jakimowicze gm. Pianów, uderzył w stodołę Ludwika Zatory, zabijając jego syna.

Płonący szyb

W Bitkowie, pow. Nadwórna, piorun uderzył w czasie burzy w szyb naftowy Galicyjskiego Karpackiego Tow. Naftowego. Szyb spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem. Szkody wynoszą 30 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było.

Powódź
w Lubelszczyźnie i w Radomskiem

Nad powiatami biłgorajskim i janowskim w województwie lubelskiem przeszła gwałtowna burza, wskutek czego wezbrały rzeczki: Biała, Łada i Braniska. Woda zalała 170 morgów łąk, dom mieszkalny oraz 3 stodoły ze zbożem pod Chrzanowem.

Pod Krzemieniem wezbrane wody zerwały most drewniany, zalewając okoliczne grunty. W kolonji Folwarki w pow. biłgorajskim fale porwały dom Stanisława Kapicy, przyczem żona i dwoje dzieci właściciela utonęły.

Powiat radomski również uległ powodzi. Między Radomiem a Firlejem woda zniszczyła 3 mosty oraz zabrała materjał przygotowany do budowy mostów na autostradzie łączącej Warszawę z Radomiem.

Pod Firlejem przejeżdżał nocą chłop z wozem. Gdy konie znajdowały się już za mostem, woda zerwała wiązania mostu. Chłop wyskoczył z wozu, odciął konie ratując je i siebie. Wóz z mostem został zabrany przez fale.

Na szosie kozienickiej woda zniszczyła zupełnie drogę na przestrzeni 3 i pół klm. Pod Rajcem, wskutek naporu wód, załamał się most kamienny. Na terenie gminy Kozłów wszystkie mosty są zerwane.

Tajemnicza śmierć w więzieniu

Przed kilku dniami został aresztowany przez policję przemyską Adolf Kopp pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej.

Nazajutrz po aresztowaniu znaleziono Koppla w celi powieszonego. Władze sądowo - lekarskie stwierdziły, iż śmierć nastąpiła wskutek powieszenia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Bolero".
ATLANTIC: „Synowie pustyni".
ANTINEA: „Rycerz stepu" i „Dwaj pechowcy".
AMOR: „Zatrute dusze" i „Dzielny wojak Szwejk".
AS: „Szpieg w masce".
CAPITOL: „Buster nawarzył piwa" i „Spełnione marzenie".

CASINO: „Na fali wspomnień" i „Mecz Baer - Carnera".
COLOSSEUM MAŁE: „Białe szaleństwo".
COLOSSEUM MAŁE: „Olimpjada miłości" i dodatki.
CORSO: „Parada rezerwistów".
CRISTAL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Pogromca lwów".
FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".
FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Czerwony ślad" i „Czar Jej oczu".
GLORJA: „W obronie prawa".
HELJOS: „Obiad o 8-ej" i „Charlie ratuje Europę".
KOMETA: „Za pieniądze" i rewja.
LUX: „Grzech miłości" i dodatki dźwiękowe.
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina"

MASKA: „Maharadża Rampuru".
MEWA: „Nocny lot" i „Córka pułku".
NOWY SPLENDID: „Karjera Anny Carner i występy artystów.
MIEJSKI: „Dama i bokser".

NOWA TOMBOLA: „W twoich ramionach" i „Obraza majestatu".
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów" i „Farmarang".
PAN: „Książę Arkadji".

PETIT TRIANON: „Porwanie" i „Życie jest piękne".
PRAGA: „Przygoda o północy" i „Świat bez mężczyzn".
PROMIEŃ: „Józef w Egipcie" i „Kinomanjak".
RIVIERA: „Tajny detektyw" i „Eskadra śmierci".
ROXY: „Niebezpieczeństwa miłości" i „Film seksualny".
SOKÓŁ: „Zatrute dusze" i „Wesoła wdówka".
STYLOWY: „Przedmieście".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Sprytna dziewczyna".
UCIECHA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
UNJA: „Zemsta Tonga" i „Dawid Golder".
VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was" wielka kino rewja.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Przegląd giełdowy. 16.00 Wiedeńskie piosenki. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Koncert Kameralny. 18.00 „Książka i wiedza". 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 „Wspomnienia legjonowe". 18.55 „Życie stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 19.10 Program. 19.15 „To samo, a jednak co innego". 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton aktualny.. 20.12 „Dawniej i dziś". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Tr. z Gdyni. 21.02 Skzynka rolnicza. 21.12 Wesoła audycja muzyczna. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lot.

CZWARTEK.

6,35 Muzyka. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka z płyt. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka z płyt. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert. 13,00 Dzienik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci. 13,20 Muzyka popularna. 14,00 Wiadomości o eksporcie. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 15,55 Komunikat giełdowy. 16,00 Muzyka lekka. 17,00 Skrzynka pocztowa. 17,15 Śląskie pieśni ludowe. 17,40 Utwory na skrzypce. 18,00 „Nowy zawód kobiecy - dietetyczka". 18,15 Słuchowisko. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program. 19,15 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 20,10 Koncert symfoniczny. Transmisja z Salzburga. 22,05. „Powstanie teorji rasizmu". 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś poraz 55-ty z olbrzymiem powodzeniem komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

TEATR LETNI daje dziś krotochwilę wiedeńską „Niepoprawny Bobuś" z Łapińskim, Czaplińską, Chojnacką, Żeliską, Hnydzińskim, Dominiakiem, Krzewińskim i in. W próbach „Człowiek, który nie pije" Rapackiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś wielka rewja w 20 obrazach „Wesoła Parada" z Lodą Halama, Walterem, Lawińskim i chórem Juranda.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR-REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Z deszczu pod rynnę".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Decydując się na podróż, rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej!!

Samoloty kursują codziennie.

15 miljardów świec na szczycie Jungfrau

Problem, czy na Marsie znajdują się istoty żyjące i czy można z niemi komunikować się z naszej planety, nie przestaje interesować uczonych. Od szeregu lat astronomowie studjują słynne zygzaki ną Marsie i skłonni są uważać je za kanały wodne, zbudowane ręką istot żywych. Od dawna również zastanawiano się nad możliwością nawiązania kontaktu z Marsjanami. W pierwszym rzędzie pomyślano o sygnałach świetlnych, lecz dotychczasowe próby nie dały rezultatu. Robione były zresztą na zbyt małą skalę.

W chwili obecnej istnieje w Anglji grupa ludzi, która postanowiła uczynić nowy wysiłek w tym kierunku. Rzecz pomyślana jest całkiem serjo. Jakkolwiek ludzie ci wolą narazie zachować incognito, nie wahają się finansować tego przedsięwzięcia. Firma Chances Comp. w Birmingham wyspecjalizowana w konstrukcji aparatów optycznych, buduje obecnie na ich zamówienie olbrzymią latarnię, która stanąć ma na szczycie Jungfrau w Szwajcarji i stąd wysyłać sygnały świetlne potężnej mocy na Mars.

REFLEKTOR MIĘDZYPLANETARNY.

Latarnia, o której mowa, przewyższy wszystko, co dotychczas było zrobione na tem polu. Będzie to kombinacja trzech soczewek, typu używanego w najpotężniejszych latarniach morskich, lecz rozmiarów znacznie większych. Każda soczewka da pewną ilość światła, jednakże w pewnej odległości nad ziemią znajdzie się ich wspólne ognisko, skąd wytryśnie w kierunku Marsa snop światła o niebywałej sile 15 miljardów świec.

Jeżeli do przeprowadzenia tych sensacyjnych prób skomunikowania się z Marsjanami wybrano szczyt Jungfrau, to przedewszystkiem z dwuch względów: najpierw okoliczne elektrownie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości prądu, a następnie na tym szczycie alpejskim znajduje się dobrze wyposażone obserwatorjum astronomiczne, skąd będzie można sprawdzić, jaki efekt wywołują sygnały świetlne.

Inicjatorzy przedsięwzięcia uważają, że ich „reflektor międzyplanetarny", najpotężniejszy jaki kiedykolwiek istniał na świecie, z łatwością pokona odległość 54 miljonów kilometrów, dzielącą naszą planetę od Marsa. Olbrzymi aparat do transmisji sygnałów alfabetu Morse'a jest już też w budowie i jak tylko zebrane zostaną potrzebne fundusze, przystąpi się do budowy odpowiedniej instalacji na Jungfrau. Koszty jej są oczywiście bardzo wysokie i w chwili obecnej brak jeszcze inicjatorom przeszło 20.000 funtów szterlingów.

„PAN 14 PROWINCJI MARSA".

Podobno nie bez wpływu na podjęcie budowy tej gigantycznej latarni były rewelacje o życiu na Marsie, usłyszane w pewnem kółku spirytystów angielskich. Posługują się oni jako medjum pewną niezwykle „uduchowioną" kobietą, której objawić się miał „duch" z Marsa, występujący pod nazwą „Exal Exis" i mianujący się „Panem czternastu prowincyj Marsa".

Otóż ów „duch" z Marsa twierdzi, że Rhea, jak nazywają Marsjanie naszą Ziemię, zdawien dawna była przedmiotem największego zaciekawienia. W zamierzchłych czasach podobno mieszkańcy Marsa porozumiewali się z „Ziemianami", lecz później naokoło naszego globu utworzył się lodowaty pas atmosferyczny, na którego symptomy natknąć się miał prof. Piccard w czasie drugiego swego wzlotu w stratosferę. Stosunki między obiema planetami były do tego stopnia rozwinięte, że „Exal Exis" zapewnia, iż ludzie nauczyli się od Marsjan magnetyzowania kamieni.

ŻYCIE NA MARSIE.

O życiu na Marsie medjum podaje następujące informacje: Mars jest kształtu gruszki, przyczem węższy koniec pokryty jest lodami i wskutek tego niezamieszkały. Dzień trwa 18 godzin, a noce również są bardzo jasne dzięki światłu kilku gwiazd, podobnych do księżyca.

Zamieszkały przez Marsjan pas pokrywają góry, obfitujące w kratery, z których wydobywają się gazy trujące. Deszcze zdarzają się bardzo rzadko, a owe zygzakowate linje, wydające się nam kanałami wodnemi, są w rzeczywistości wodociągami zasilanemi przez źródła. Morza i jeziora na Marsie są niewielkie i silnie magnetyzowane. Klimat ma charakter tropikalny, roślinność niezbyt bogata, a ludność jest dość rzadka. Znajdują się na Marsie niektóre gatunki zwierząt domowych, przypominające koty, barany, konie i krowy. Bardzo często wybuchają na Marsie niezwykle gwałtowne burze z silnemi wyładowaniami elektrycznmi, wskutek czego Marsjanie żyją w jaskiniach, wydrążonych w zboczach gór.

„Exal Exis" twierdzi ponadto, że do prób skomunikowania się z Marsem najlepiej nadaje się biegun północny naszego globu

HIPOTEZY UCZONYCH.

Cokolwiek mogą powiedzieć o Marsie spirytyści, faktem jest, że uczeni nie przeczą możliwości istnienia życia na tej planecie i swoje hipotezy pod tym względem opierają na obserwacjach astronomicznych. Niezbędna do życia woda powinna się znajdować na Marsie, gdyż niejednokrotnie stwierdzono, że szczyty gór Marsa, które w zimie wydają się białe, przybierają ciemny kolor na wiosnę, coby wskazywało na topnienie śniegów. Ponieważ także skład chemiczny atmosfery Marsa wydaje się podobny do naszego, liczni są uczeni, którzy nie wykluczają, że tam znajdują się istoty żyjące. Toteż próba skomunikowania się z niemi z Jungfrau wzbudzi zpewnością olbrzymie zainteresowanie.

Czy można wierzyć?

Jesteśmy zdumieni. Wierzyć się poprostu nie chce, że zrealizowano film, którym się wszyscy bez wyjątku zachwycają. Jest to pierwszy i jak dotychczas — jedyny wypadek, że prasa całego świata zgodnie pisze same superlatywy o filmie. Jesteśmy naprawdę zdumieni. Nawet najbardziej, zdawałoby się, spopularyzowane filmy miały swoich nieubłaganych i nieprzejednanych krytyków, którzy zawsze mieli im coś do zarzucenia. Tembardziej zdumiewający jest fakt, że „Nędznicy", nowy film francuski, zrealizowany przez Raymond Bernarda, zdołał pogodzić zwaśnionych dotychczas krytyków. Czołowe organy prasy światowej określają „Nędzników" jako arcy dzieło najwyższej klasy. 18 karatów czystej sztuki — pisze „Giornale Italia". Podkreśla się grę aktorów. Całe szpalty wypisuje się o grze Harry Baura Forelie, Vanela i innych. Raymond Bernadra nazywa się największym genjuszem współczesnej kinematografji. Czy można temu wierzyć? Przekonamy się o tem niebawem. *(x.)*.

Stalowe wyspy na oceanie

W stoczni okrętowej w Bremie ukończono budowę sztucznej wyspy-aerodromu dla niemieckiej „Lufthansy". Wyspa ta ma być umieszczona na drodze powietrznej samolotów, odbywających regularną służbę komunikacyjną między Rzeszą i Ameryką południową.

Jedna z takich sztucznych wysp, „Westphalen" już funkcjonuje.

Nowa wyspa otrzymać ma nazwę „Schwabenland". Przerobiona została ze starego okrętu „Schwarzenfels", zbudowanego w stoczni kilońskiej w 1925 roku. Ta sztuczna wyspa ma 8.188 ton pojemności i zaopatrzona została w dwa motory Diesla o sile łącznej 3.600 koni. Wyspa może się poruszać z szybkością 12 węzłów.

Wyspa „Schwabenland" posiada katapultę, mogącą wyrzucać samoloty o wadze 138 ton, nadając im początkową szybkość 93 mil na godzinę. Płaszczyzna do lądowania pozwala na umieszczenie trzech samolotów typu Dornier-Val. Zaopatrzono również tę wyspę w specjalny kran, pozwalający na podnoszenie hydroplanów z wody.

Traktat wersalski zabrania Niemcom zbrojeń powietrznych. To też nie zbroją się one, lecz jedynie rozbudowują w niezwykle szybkiem tempie swą flotę... pasażerską.

***

Zdjęcie podobnej wyspy amerykańskiej podaliśmy przed kilku dniami w „Robotniku".

Statystyka komunikacyjna

Według statystyki Ministerjum Komunikacji ogólna ilość pojazdów mechanicznych w Polsce w dniu 1 lipca 1934 r. wynosiła 35.258 pojazdów.

W sumie tej mieści się 15.151 samochodów osobowych, 4,835 dorożek samochodowych, 1.663 autobusy, 5.132 samochody ciężarowe, t. j. razem 25.781 różnych samochodów. Oprócz tego 8.546 motocykli oraz 931 innych pojazdów mechanicznych.

Największą ilość pojazdów mechanicznych zarejestrowano w Warszawie, mianowicie 7.687, najmniejsza wypada na woj. poleskie, bowiem tylko 232.

W Warszawie 1 pojazd mechaniczny wypada na 155 mieszkańców, w woj. poleskiem na 5.040 mieszkańców.

Osobowych samochodów najwięcej znajduje się na terenie m. st. Warszawy — 2.602, na drugiem miejscu stoi woj. poznańskie — 2.566, na trzeciem — śląskie — 1.672.

Półroczny procentowy przyrost lub ubytek w stosunku do ilości z dnia 1.I 1934 r. przedstawia się, jak następuje:

a) osobowe przyrost 4.3 proc.;
b) dorożki ubytek 2.1 proc.;
c) autobusy ubytek 23 proc.;
d) ciężarowe ubytek 6.1 proc.;
e) motocykl przyrost 2.7 proc.;
f) inne przyrost 1.4 proc.

10 z tysiąca argumentów

dla których Czytelnik odrzuci wszelkie inne przyjemności i uda się zaraz do kina „ŚWIATOWID", gdzie zobaczy film nad filmy *„Miłość Tarzana"*, film ten ilustruje:

1) miłość człowieka pierwotnego, nie mającego pojęcia o cywilizacji, do kobiety, która dla niego wyrzeka się tej cywilizacji.

2) film ten realizowany był w głębiach puszcz afrykańskich, które poraz pierwszy ujrzały białego człowieka;

3) stanowi pokaz najwyższej siły fizycznej człowieka, jest hymnem na cześć piękna i harmonji jego ciała;

4) jest najdroższym filmem ostatnich czasów;

5) 20 miljonów czytelników wzrusza się dziejami Tarzana; niepodobna nie ulec temu, co porwało już cały świat;

6) jest największym i najwspanialszym filmem z życia zwierząt, w którym stworzenia te naprzemian przerażają, to bawią, to rozczulają do łez;

7) ukazuje legendarne cmentarzysko słoni, do których usiłują dostać się chciwi poszukiwacze kości słoniowej;

8) jest filmem, którego omal by nie było, gdyby nie zwycięstwo Johnny Weissmüllera nad potwornym krokodylem, który zagrażał całej wyprawie filmowej;

9) współtwórcą jego jest Cedric Gibbons twórca „Ben-Hura", „Ludzi w hotelu" etc.;

10) „Miłość Tarzana" koronuje produkcję Metro-Goldwyn-Mayer.

STAN POGODY w|g PIM

POCHMURNO.

W Polsce północnej: rankiem chmurno, miejscami mgła, w ciągu dnia większe rozpogodzenie.

W Polsce środkowej i południowej: pogoda chmurna z możliwością przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Rankiem mgły. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. W całym kraju temperatura bez większych zmian.

Światowa produkcja węgla

Według danych opublikowanych przez Międzynarodowy Instytut Handlu w Brukseli Polska zajmowała w r. 1933 siódme miejsce wśród producentów węgla na świecie. Na pierwszem miejscu znajdują się Stany Zjednoczone A. P., produkujące 376.329 ton, drugie zajmuje Wielka Brytanja z produkcją 210.300 ton, trzecie Niemcy—109.921 ton, czwarte Z. S. S. R. — 72.2328 ton, piąte Francja — 46.853 ton, szóste Japonja—30.048 ton, siódme Polska — 27.345 ton. Na dalszych miejscach: Belgja, Indje Brytyjskie, Unja Południowo - Afrykańska, Holandja, Czechosłowacja, Zagłębie Saary i inne.

W stosunku do r. 1930 wzrosło wydobycie węgla w Japonji, która z siódmego miejsca przeszła na szóste oraz w Z. S. S. R., który z piątego przeszedł na czwarte. Produkcja wszystkich innych krajów, jak również ogólna produkcja światowa, w okresie tym znacznie zmniejszyła się.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

WILNO ZWYCIĘŻA RYGĘ 2:1. W Rydze rozegrany został w poniedziałek międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Wilna i Rygi. Zwyciężyła drużyna wileńska w stosunku 2:1 (1:1).

Występ drużyny wileńskiej pozostawił jaknajlepsze wrażenie.

DOCHODY Z MECZÓW PIŁKARSKICH W HOLANDJI. Holenderski Zw. Piłki Nożnej ogłosił bilans za ub. rok, z którego wynika, że przeciętnie każdy mecz międzypaństwowy rozegrany w Holandji przynosił mu do 300,000 zł. dochodu.

Holandja rozegrała w ub. sezonie 4 mecze międzypaństwowe, z Austrją, Belgją, Irlandją i Francją, wszystkie na swoim terenie. Dochód z tych spotkań dał ogólnie 1,200,000 zł. dochodu.

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKI. Przegrany przez nas mecz z Jugosławją był 58-em spotkaniem naszej reprezentacji. Dotychczas przegraliśmy 25 spotkań, wygraliśmy 23, a zremisowaliśmy 9. Bilans bramkowy jest dla nas korzystny i wynosi 122:115. Z Jugosławją graliśmy dotychczas 6 razy, wygrywając 4 mecze, a przegrywając 2. Stosunek bramek 18:13 na naszą korzyść. Od 1932 r. walki z Jugosławją toczą się o puhar ufundowany przez Prezydenta. Pierwsze dwa mecze w Zagrzebiu i Warszawie wygrali Polacy 3:0 i 4:3. Trzeci mecz w Białogrodzie przegraliśmy.

Warto jeszcze podkreślić, że jest to piąta kolejna porażka Polski w spotkaniach międzypaństwowych. Przegraliśmy ostatnio z Czechosłowacją 1:2, z Niemcami 0:1, z Danją 2:4, ze Szwecją 2:4, a obecnie z Jugosławją 1:4.

Pływanie

ZAKOŃCZENIE PŁYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI. W poniedziałek rozegrano ostatnie konkurencje w pływackich mistrzostwach Polski.

Pojedynek o pierwsze miejsce na 200 m. stylem dowolnym pomiędzy Karliczkiem i Szrajbmanem zakończył się zwycięstwem Karliczka w czasie 2:27,8 sek., 2) Szrajbman 2:28 sek. Obaj zawodnicy uzyskali lepsze znacznie wyniki, niż w Magdeburgu na mistrzostwach Europy.

Inne konkurencje mistrzowskie dały wyniki:

100 m. nawznak panów: 1) Karliczek 1:18,8 sek.

100 m. nawznak pań: 1) Morawska (Delfin) 1:36,4 sek.

Karliczek w zawodach mistrzowskich zdobył aż cztery tytuły, a Morawska — 3.

1500 m. dowolnym: 1) Karliczek 22:57,2 sek., 2) Szrajbman I — 23:30,2 sek.

Pozatem, poza programem mistrzostw, odbył się bieg w konkurencji międzynarodowej na 50 mtr. Bieg zakończył się jednoczesnem zwycięstwem dwuch zawodników, Niemca Wille i Holendra Mooi, którzy uzyskali czas 27,4 sek. Trzecim był Szwankowski — 27,7 sek., czwarty — Węgier Szekely 27,8 sek. Czas zwycięzcy równy rekordowi Polski.

Wreszcie rozegrano mecz piłki wodnej pomiędzy kombinowanemi teamami. Zwyciężył zespół, w którym walczyli trzej pływacy zagraniczni, bijąc kombinowany zespół warszawski 4:2.

ZNAKOMITE WYNIKI PŁYWAKÓW JAPOŃSKICH. W czasie japońskich mistrzostw pływackich uzyskano szereg znakomitych wyników, między innemi:

1500 m. dowolnym — Negami, młoda nadzieja pływactwa japońskiego, 19:16,6 sek.

Bieg na 100 m. stylem grzbietowym wygrany został przez rekordzistę amerykańskiego, Bandeweghe w czasie 1:08 sek., przed Japończykiem Kentaro, Kawacu i Amerykaninem Jack Medica.

Lekkoatletyka

WALASIEWICZÓWNA WYJECHAŁA DO JAPONJI. Stanisława Walasiewiczówna wyjechała wczoraj do Japonji. Zawodniczka nasza jedzie z Warszawy do Berlina, stąd przez Paryż do Marsylji. Z portu tego Walasiewiczówna jedzie wraz z zawodniczkami japońskiemi okrętem do Tokio.

W różnych miastach japońskich Walasiewiczówna będzie startowała w okresie półtora miesiąca czasu.

Tenis

PRENN JEDZIE DO ROSJI. Jeden z najlepszych tenisistów świata, Żyd niemiecki Prenn, który od czasu przewrotu hitlerowskiego przebywa stale w Londynie, wyjeżdża w tych dniach do Rosji sowieckiej, gdzie rozegra szereg spotkań z tenisistami sowieckimi.

Sport w Rosji Sowieckiej

OD MANDŻURJI DO MOSKWY NA ROWERACH. Wczoraj odbył się w Moskwie finał kolarskiego raidu sportowców sowieckich na olbrzymim dystansie 7,500 klm.

Trasa raidu biegła od granicy mandżurskiej do Moskwy. Zawodnicy przestrzeń tę przebyli w ciągu 60 dni.

Raid był nietylko sprawdzianem wytrzymałości zawodników, lecz także i sprawności rowerów.

AMBASADA AMERYKAŃSKA W MOSKWIE bierze żywy udział w życiu sportowem ZSRR. Ambasador Bullitt osobiście był instruktorem dwuch zespołów Czerwonej Armji w polo konnem. Pierwszy mecz w tym sporcie rozegrano w obecności komisarzy Woroszyłowa i Litwinowa.

Obecnie dwie robotnicze drużyny trenują base-ball pod kierunkiem członków ambasady Stanów Zjednoczonych.

PODCZAS WSZECHZWIĄZKOWYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH, rozegranych w Moskwie, padły 23 nowe rekordy sowieckie. W rzucie dyskiem oburącz Borysowa uzyskała doskonały wynik 65 mtr. 68 cmt.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.